

PIĄTEK-NIEDZIELA
18-20 LISTOPADA 2022

Redaktor wydania:
Agnieszka Mazuś
Cena 4,00 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 223 (7442)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dzennik W SCHODACH

**DOM OPIEKI
I REHABILITACJI**

PAŁAC NAŁĘCZÓW

www.palacnaleczow.pl 575 155 166

Złota klatka

Po publikacji artykułu o śmierci jednej z pensjonariuszek Pałacu Nałęczów, podobnych historii usłyszę wiele. Wszystkie kończą się tragicznie, niektórymi zajmuje się prokuratura

2-3
MAGAZYN

Aż chce się żyć!

Seniorzy z Biłgoraja energią mogliby obdzielić mnóstwo dużo młodszych osób



4
MAGAZYN

Śpiewający neurolog

Jutro w finale 13. edycji programu The Voice of Poland o zwycięstwo będzie walczył Konrad Baum, lekarz z oddziału neurologicznego puławskiego szpitala



11
MAGAZYN

Pomnik Kaczyńskiego stawiają „na skróty”

KONFLIKT Unieważnienia decyzji o budowie pomnika Lecha Kaczyńskiego tuż obok Alej Racławickich w Lublinie żądają działacze Komitetu Obrony Demokracji. Twierdzą, że uchwała Rady Miasta zapadła „niezgodnie z procedurą”, bo radni pominęli zasady, które sami ustalali

Dominik Smała
Tomasz Maciuszczak

Pomnik Lecha Kaczyńskiego ma stać na skwerze abp. Żylińskiego, czyli zagajniku sąsiadującym z pl. Teatralnym przed Centrum Spotkania Kultur. Tę lokalizację zatwierdziła Rada Miasta. Jej uchwała z 20 października określiła również wygląd pomnika: postać odlana z brązu stojąca na tle ściany z białych i czerwonych płyt.

Unieważnienia uchwały domaga się lubelski KOD. Jego działacze twierdzą, że radni zignorowali własne „zasady wznoszenia pomników na terenie miasta Lublin”, które wprowadzili uchwałą w 2013 r.

Zasady są takie, że wniosek o upamiętnienie postaci lub wydarzenia powinien być przekazany przez przewodniczącego Rady Miasta do zaopiniowania przez Zespół ds. wznoszenia pomników powołany przez prezydenta Lublina. – Ten etap został pominięty – podkreśla KOD.

Zespół pominięto

Przewodnicząca wspomnianego zespołu przyznaje, że nie dostała do opiniowania pomysłu na pomnik Lecha Kaczyńskiego przy Al. Racławickich.

– Nic takiego nie wpłynęło – mówi nam Paulina Zarębska-Denysiuk. Zastrzega, że nie może mówić w imieniu całego zespołu, ale osobiście opowiedziałaby się przeciw pomnikowi w tym miejscu i w tym kształcie.

– Moim zdaniem ta bryła jest za duża, a obok istnieje pomnik ks. Idziego Radziszew-

skiego, postawiony wcześniej przez KUL, który był przez nas opiniowany, a współpraca z uczelnią była wzorcowa.

Na ławeczkę zgody nie było

Pomysł na pomnik Lecha Kaczyńskiego przy Al. Racławickich pojawił się znienacka tuż przed wakacjami. Wtedy jeszcze obowiązywała inna decyzja w sprawie upamiętnienia tragicznie zmarłego prezydenta RP. Mowa o uchwale podjętej przez Radę Miasta w 2018 r. o tym, że na pl. Kaczyńskiego stanie pomnik prezydenta i jego żony Marii.

Tamten pomysł był zgodny z procedurą opiniowaną przez zespół pomnikowy. Dostał on do oceny projekt rzeźby-ławki w kształcie leżących konturów Polski, na której siedziała para prezydenta. Autorem tej wizji była miejska radna Małgorzata Suchanowska (PiS), szefowa społecznego komitetu budowy pomnika, określająca się jako plastyk-

-amator. – Projekt ten powstał w długich męczarniach – przyznawała wówczas.

Wizja Suchanowskiej nie spodobała się zespołowi i ostatecznie Rada Miasta przyjęła uchwałę bez załączonej koncepcji i bez zgody na odstąpienie od organizowania konkursu na projekt pomnika. Jeśli takiej zgody nie ma, wymagany jest konkurs (mówią o tym „zasady” z 2013 roku).

Wynika z nich, że w takiej sytuacji radni mogą zatwierdzić wyłącznie projekt wybrany w konkursie, którego nie organizuje jednak miasto, ale społecznicy dążący do upamiętnienia jakiejś osoby.

Żeby była współpraca PO z PiS

W czerwcu radni dostali do przegłosowania projekt uchwały zmieniającej ich zgodę sprzed lat.

Skreślono z niej Marię Kaczyńską, zmieniono lokalizację pomnika, ale formalnie była to „tylko” zmiana uchwały z 2018 r., a nie nowy projekt. Prosił o to Jarosław Stawiarski, na co dzień marszałek województwa, w tym

przypadku występujący w imieniu społecznego komitetu.

W październiku radni dostali do głosowania kolejny projekt uchwały, zatwierdzający ostatecznie wygląd i umiejscowienie pomnika. Także o to prosił Stawiarski.

W jego piśmie nie ma ani słowa o tym, kto zaprojektował pomnik, nie ma też słowa o tym, by odbył się jakiegokolwiek konkurs.

Jest tylko stwierdzenie, że „z przedłożonych projektów wybrano ten, który figuratywnie wpisuje się w charakterystykę miejsca i architektoniczną bryłę CSK, która stanowi dominantę tego obszaru”. Słowo „konkurs” nie pada.

Radni Żuka też są za

Taki projekt został zatwierdzony przez Radę Miasta większością głosów, nie tylko radnych PiS, ale też niektórych z klubu prezydenta Krzysztofa Żuka (PO).

– To była moja autonomiczna decyzja, nikt na

mnie nie naciskał – tłumaczy nam radny Zbigniew Jurkowski z klubu Żuka. – Czas są trudne, nie potrzeba sporów, ale współpracy wojewody, marszałka i prezydenta, przed nami wiele inwestycji. Co to ma wspólnego z pomnikiem? Jeśli będzie dobra współpraca marszałka z województwem, to będą pieniądze. Nie mówię, że zagłosałem tak, żeby marszałek dał pieniądze, tylko żeby była współpraca.

– Nie do zaakceptowania są próby niektórych radnych przypodobania się władzy centralnej, która niszczy praworządność, blokuje zielone inwestycje, rujnuje i przedłuża Polskę na długie lata. Takie praktyki nie powinny mieć miejsca – komentuje w swym liście otwartym lubelski KOD. Domaga się „profesjonalnych konsultacji” w sprawie pomnika i ocenia, że przyjęty przez radnych projekt „zdominuje otoczenie”.

Lech jak ławeczka

– Tragicznie zmarły prezydent Lech Kaczyński jest patronem licznych placów, ulic, dróg, obiektów użytecz-

ności publicznej, ogrodów przykościelnych. Nie chcemy, by ten skądinąd skromny człowiek był traktowany jak „ławeczka patriotyczna” niezbędna w każdym większym mieście. Takie działania uwłaczają jego pamięci. Dla jego upamiętnienia można znaleźć godny sposób, który nie będzie łamał procedur, zaburzał przestrzeń miasta, ani dzielił mieszkańców Lublina – czytamy w liście otwartym KOD do władz miasta.

Jego działacze apelują do Rady Miasta i do prezydenta o „podjęcie działań w celu unieważnienia uchwały” podjętej w ich ocenie „niezgodnie z procedurą”.

– Obowiązujące przepisy prawa (...) nie przyznają prezydentowi oraz Radzie Miasta Lublin kompetencji w zakresie stwierdzenia nieważności uchwały podjętej przez radę – stwierdza Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza.

Przypomina, że rada zastrzegła w uchwale, by towarzysząca rzeźbie bryła została zmniejszona.

• CIĄG DALSZY NA STRONIE 3

9 17 7 23 53 69 26 52 4 6

PRZEGŁĄD TYGODNIA

OFIARA Radny Jarosław Pakuła, przewodniczący Rady Miasta Lublin oraz prominentny członek prominentnego Klubu Pana Prezydenta, padł ofiarą intryg niejakiego Zuckerberga (jak sam utrzymuje), albo napisał to, co myśli – jak dowodzą drudzy. Otóż na profilu na FB okraszonym zdjęciem, imieniem i nazwiskiem Pana Radnego ukazał się taki oto wpis: „Zupełnie nie rozumiem działań naszego Prezydenta i rządu. Oczywiście jest to rakietka ukraińska. Oczywiście jest to prowokacja ze strony władz Ukrainy. Rakietka nie mogła być wystrzelona omyłkowo na 100 km w przeciwnym kierunku”. I dalej w podobnym stylu. Gdy Przewodniczący połapał się, co się stało, na innym koncie, tym razem tym najprawdziwszym (przynajmniej tak twierdzi) pożałował się na tę wielce ambarasującą sytuację. Dowiedzieliśmy się, że Radny w fejse w ogóle wcześniej się nie bawił, ba – stronił wręcz od tego szatańskiego narzędzia i unikał jak głośowań nie po myśli Prezydenta. Jednakowoż już dłużej nie mógł zdzierżyć, patrząc jak koleżanki i koledzy z Klubu szaleją na FB, jakby nic innego nie mieli do roboty. „Dwa dni temu założyłem więc swój profil na portalu Facebook” – opisuje desperacki krok radny Pakuła. „Niestety w ten sposób zorientowałem się, że powstało równoległe konto podszywające się pod moją osobę, z moim imieniem i nazwiskiem oraz informacjami i zdjęciami z mojej działalności. Co szczególnie oburzające, ktoś posługując się moją tożsamością opublikował tam wczoraj skandaliczny wpis o wydarzeniach w miejscowości Przewodów, doskonale odzwierciedlający rosyjską propagandę” – oświadczył Prawdziwy Profil Pakuły (PPP), odcinając się tym samym od Falszowego Profilu Pakuły (FPP). I już byliśmy skłonni uwierzyć w tę narrację PPP, gdyby nie post docieklivego internauty o dużo wcześniejszej aktywności Radnego na koncie FPP: „Nawet post ze stycznia 2021, kiedy jeszcze nie było tego konfliktu z Ukrainą, też jest z fejkowego konta?! Czy może ktoś Panu nakazał zmienić narrację, Panie Jarosław Pakuła?!!!”

Nas też to wielce interesuje, Panie Jarosław Pakuła

**RODZINA W KOMPLECIE**

Fejkowego konta (choć czasami, gdy przeglądamy tam wpisy o tatarach

z jednym jajkiem, to nachodzą nas wątpliwości), nie ma natomiast radny Zbigniew Jurkowski, niestrudzony popularyzator SMS-owych plebiscytów typu „Oddaj na mnie głos”. Dzięki obszernemu fotoreportażowi z Narodowego Koncertu Listopadowego w lubelskiej filharmonii, który dla niepoznaki odbył się 12 listopada, dowiedzieliśmy się, że sytuacja na najwyższych szczeblach wróciła do normy sprzed pandemii o kryptonimie „Chryzantema”, co jest najbardziej namacalnym dowodem na to, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

Z niecierpliwością czekamy na relację z Narodowego Wyjazdu na Narty

Z EKONOMIĄ ZA PAN BRAT – Mamy najtrudniejszy budżet w historii Lublina – ocenił Prezydent Gminy Krzysztof Żuk. I absolutnie nie uznajemy tego za fejkową wypowiedź, bo komu jak komu, ale doktorowi nauk ekonomicznych ufamy bezgranicznie. – Musimy pogodzić większe wydatki z mniejszymi dochodami – zaznaczył Prezydent.

Dzięki tak odważnemu podejściu do finansów publicznych na koniec 2023 roku zadłużenie miasta zarządzanego przez Pana Prezydenta wzrosło do 2 miliardów 123 milionów 455 tysięcy 803 złotych i 91 groszy. Przyszłoroczny deficyt na tym tle wydaje się być więcej niż skromny – to jedynie 283 mln zł. Uprowadzając pytania: będą pieniądze na dworzec, Czarną Arenę i prywatną spółkę żużlową.

A nas uczyli, że jak się nie ma miedzi, to się w domu siedzi

WYMYK Najpierw została odwołana ze stanowiska i przeszła na emeryturę, po czym otrzymała odprawę, by zaledwie dwa miesiące później wrócić na to samo stanowisko. W tak zawiły sposób kształtuje się kariera Marii Korniszuk na stanowisku dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. **To proste – musieli odkazać stanowisko**

KOMUNIKAT Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie, kto jest autorem projektu pomnika Lecha Kaczyńskiego w Lublinie, proszony jest o pilne zgłoszenie do Galerii Sztuki Socrealizmu w Kozłowie.

KW

Szpitalny korytarz salą koncertową

MUZYKA LECZY Standardy jazzowe i szlagiery muzyki filmowej wybrzmiały wczoraj na korytarzu kliniki onkologii przy ul. Staszica w Lublinie. Bravo bili pacjenci, dla których cotygodniowe występy mogą być odskocznią od szpitalnej rzeczywistości

Paweł Buczkowski

Maż wyczuł guza – mimo poważnej choroby pani Wioletta się uśmiecha. Kobieta walczy z rakiem piersi w Klinice Chirurgii Onkologicznej SPSK 1 w Lublinie. Jest po 16 tygodniach chemioterapii, wczoraj wzięła ostatnią dawkę. – To chyba dla mnie ten koncert na zakończenie. Teraz czeka mnie jeszcze operacja, usunięcie guza w piersi. Ale jest dobrze – stwierdza.

Koncert, o którym mówi, odbył się tuż za drzwiami sali pobytu dziennego. Pacjenci spędzają tu 7-8 godzin, w tym czasie przyjmują chemię. Mogą rozmawiać, czytać książki, a teraz także słuchać muzyki na żywo. Do pianina zasiadł Michał Iwanek, muzyk jazzowy i pracownik kierunku jazz i muzyka estradowa na UMCS. Zagrał standardy jazzowe, swoje własne kompozycje i utwory muzyki filmowej.

– To dla mnie niecodzienna sytuacja. Jestem ciekaw reakcji, emocji jakie będą temu towarzyszyły. Mam taką koncepcję, że nie do końca planuję repertuar, raczej próbuję dostosować się do nastroju widzów – mówił Michał Iwanek chwilę przed występem.

Wczoraj w korytarzu na II piętrze kliniki zasiadło kilkunastu pacjentów, pojawili się też pracownicy szpitala, którzy akurat mieli wolną chwilę. Po każdym kolejnym utworze były brawa. W ten sposób Szpital Kliniczny nr 1 rozpoczął cykl czwartkowych, kameralnych spotkań pt. „Muzyka leczy”.

Leczenie jak podróż

Chirurg Karol Rawicz-Pruszyński zanim poszedł na medycynę ukończył szkołę muzyczną. To on podsunął pomysł, aby Uniwersytet Medyczny



ny kupił pianino, które stało w klinice i służy do muzykoterapii.

Szef kliniki onkologii prof. Wojciech Polkowski przywołuje słowa swego kolegi z USA, który porównuje proces leczenia onkologicznego do podróży lekarza i pacjenta.

– Końcowa stacja może być radosna, kiedy chorzy wracają do swoich rodzin z uśmiechem na ustach, bo leczenie było skuteczne. Ale nie każda podróż ma tak szczęśliwy koniec – mówi prof. Polkowski. – W tej podróży, taki koncert od czasu do czasu, może być dobrą odmianą.

Wczorajszy występ nie był pierwszy. Jako pierwsza do pianina usiadła... pacjentka, pani Krystyna. – Spontanicznie pojawiła się publiczność. Było kilku pacjentów, przyszły pani sekretarki i pielęgniarki. Wszyscy byli zaskoczeni, że dała nam taki piękny koncert – opowiada prof. Polkowski.

Muzyka to życie

– Często pacjenci tutaj przebywający odczuwają bezsilność, beznadzieję, strach. Trzeba spowodować, żeby przestali myśleć o uczuciach negatywnych, a zaczęli myśleć o pozytywnych. Muzyka to życie – mówi Agnieszka Wermczuk, psycholog z kliniki.

– Chodzi o to, żeby pacjenci nie zamykali się w sobie, nie patrzyli w sufit, nie rozważali tych negatywnych scenariuszy, tylko próbowali sobie przypomnieć, jak to było przed chorobą, co robili, co im sprawia przyjemność i radość.

Szpital organizuje koncerty we współpracy z pracownikami Instytutu Muzyki UMCS.

Michał Iwanek zamienił wczoraj korytarz szpitalny w salę koncertową

FOT.: PAWEŁ BUCZKOWSKI

– Mam nadzieję, że ten cykl pomoże pacjentom, przyniesie im ulgę, pozwoli na oderwanie się od myśli, które związane są z terapią – mówi prof. Piotr Wiatkowski, dyrektor Instytutu Muzyki UMCS. I dodaje, że skrzypkują nie tylko pacjenci, ale i studenci, którzy będą tu występować. – Będą mogli przekonać się, że muzyka jest nie tylko sztuką dla sztuki, ale może nieść za sobą konkretne cele, może mieć naprawdę duże znaczenie społeczne – dodaje.

W najbliższych planach jest muzyka klasyczna. – Mam nadzieję, że urozmaicimy repertuar i nie ograniczymy go tylko do muzyki fortepianowej, ale pojawią się też inne instrumenty, może również wykonania wokalne – zapowiada Piotr Wiatkowski.

Rodzinny biznes oparty na prostytutce

Jedna rodzina zapewniała lokal. Druga dbała o to, by kobiety miały zapewnioną ochronę, wyposażenie i reklamę w portalach internetowych. Tak działał rodzinny biznes oparty na prostytutce.

Policjanci rozbili zorganizowaną grupę przestępczą, która w Chełmie czerpała korzyści majątkowe z prostytutki. Kierował nią 44-letni mieszkaniec

Lublina, który w przeszłości był już karany za podobne przestępstwo. W grupie działała jego 40-letnia siostra razem ze swoim mężem. W nielegalny proceder zaangażowana była także druga rodzina, która w tym celu wynajmowała lokal – to 32-latka i jej rodzice.

32-latka wynajmowała swoje mieszkanie. Z ustaleń śledczych wynika, że zarówno ona

jak i jej rodzice wiedzieli o faktycznym przeznaczeniu mieszkania. W związku z tym pobierali wysokie stawki za wynajem lokalu.

Druga rodzina, która wynajmowała lokal, to 40-latka i jej mąż. Zajmowali się zamieszczaniem ogłoszeń na portalach internetowych, zapewnianiu ochrony i wyposażenia dla kobiet, które świadczyły w mieszkaniu usługi seksualne. Kierował nimi brat 40-latki.

44-latek oraz jego siostra i jej mąż zostali tymczasowo aresztowani. Liderowi grupy grozi do 10 lat więzienia, pozostałym osobom do 5 lat. Wobec 32-latki i jej rodziców zastosowano dozór policji i poręczenie majątkowe w łącznej wysokości 50 tys. zł.

KW

Łzy zabójcy wycenione na 15 lat

WYROK – Ja naprawdę nie chciałem nikogo zabić! – mówił przed sądem Mariusz S. zalewając się łzami. Sąd nie uwierzył w jego słowa, ale na zachowanie uwagę już zwrócił

Agnieszka Kasperska

To było naprawdę brutalne zabójstwo. – Mariusza S. uznaje za winnego tego, że w dniu 8 października 2021 r. w Lublinie działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia Zbigniewa H. wielokrotnie zadał mu uderzenia nieustalonym przedmiotem w głowę (...), a także nieustalonym narzędziem zadał uderzenia w śródbrzusze – ogłaszał wyrok sędzia Mirosław Brzozowski.

Te ostatnie spowodowały m.in. rany penetrujące do otrzewnej oraz złamania żeber. To właśnie te ciosy okazały się śmiertelne.

Mariusz S. mieszkał i pracował za granicą. Do Polski przyjeżdżał rzadko i na krótko. Podczas ostatniego pobytu postanowił odwiedzić mieszkającego na Bazylianówce Zbigniewa H., partnera swojej nieżyjącej matki.

– Między pokrzywdzonym, a oskarżonym doszło do sprzeczki związanej



z tym, że Krzysztof S. miał pretensje, że mężczyzna niewłaściwie opiekował się jego mamą i że ta w jego mieszkaniu zmarła – tłumaczył sędzia Brzozowski. – Wywiązała się kłótnia. Doszło do rękoczynów, przy czym osobą atakującą, agresywną był Mariusz S. To on udał się do kuchni i stamtąd wziął nóż.

Po zbrodni w mieszkaniu znaleziono też m.in. rozbity butelkę i gruby kufel od piwa. Podczas sekcji z klatki piersiowej Zbigniewa H. lekarze wyciągnęli odłamki szkła.

Mariusz S. mógł usłyszeć wyrok nawet dożywotniego więzienia. Sąd był jednak łagodniejszy.

– Zdaniem sądu kara 15 lat pozbawienia wolności będzie karą sprawiedliwą, adekwatną do czynu jaki popełnił oskarżony ale też tego, że okazał on skruchę, przeproszał za to co się stało, płakał na sali sądowej – zauważył sędzia.

Tych łez nie sposób było nie odnotować. Mariusz S. płakał w sądzie. Płakał zeznając przed prokuratorem. Płakał gdy decydowano o jego tymczasowym aresztowaniu. Łez prawdopodobnie nie było tylko wtedy gdy zadawał ciosy, które doprowadziły do śmierci pana Zbigniewa.

Wyrok w tej sprawie usłyszał także Jan Ł. Mężczyzna

widział pierwszy zadany nożem cios. Nie zareagował. Nie wezwał policji. Wyszedł i wrócił do swojego domu. Został za to skazany na rok więzienia w zawieszeniu na 3 lata. W tym czasie ma być w kontakcie z kuratorem sądowym oraz powstrzymać się od nadużywania alkoholu. Ma też zapłacić 2 tys. zł. grzywny.

Wczorajszy wyrok jest nieprawomocny.

R E K L A M A

Fundusze Europejskie, a praca zdalna

Wsparcie szkoleniowe dla pracowników placówek edukacyjnych w zakresie sposobu korzystania z narzędzi technicznych umożliwiających lub wspierających pracę zdalną – za skomplikowanym tytułem kryje się niezwykle ważny projekt realizowany dzięki funduszom unijnym przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego w Lublinie, Lubelskie Centrum Innowacji i Technologii, Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego oraz Lubelskie Samorządowe Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Na początek kilka liczb. Projekt realizowany jest od 1 kwietnia 2021 do końca grudnia tego roku. Jego wartość to ponad 6,5 mln zł, przy czym wkład UE to ponad 5,5 mln zł.

Na co takie środki można przeznaczyć? Na wsparcie 1306 pracowników oświaty z terenu województwa lubelskiego z ponad 350 placówek edukacyjnych w tym m.in. do 4 bibliotek pedagogicznych. Ale zacznijmy od początku. Celem projektu jest podniesienie poziomu wiedzy nauczycieli, doradców metodycznych i konsultantów zatrudnionych w LSCDN, pracowników publicznych poradni psychologiczno-pedagogicznych oraz pracowników bibliotek pedagogicznych z terenu województwa lubelskiego w zakresie praktycznego sposobu wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w edukacji. Było to niezwykle ważne, bo szkolenia miały usunąć bariery uniemożliwiające lub utrudniające skuteczne realizowanie procesu zdalnego nauczania i doskonalenia nauczycieli. Zdecydowana większość nauczycieli prowadząca zajęcia w sposób zdalny nie wykorzystywała wcześniej możliwości, jakie daje im przeznaczona do tego technologia. Wiedzę dotyczącą sposobu korzystania z narzędzi informatycznych do pracy z uczniami czerpali najczęściej z Internetu. Nie było jednego miejsca, w którym mieliby dostęp do dedykowanych dla nich materiałów szkoleniowych z dziedziny IT i metodyki, w którym mogliby dzielić się własnymi doświadczeniami.

– Na potrzeby realizacji projektu została utworzona platforma zdalnego nauczania, za pośrednictwem której nauczyciele otrzymali dostęp do multimedialnych szkoleń IT, materiałów metodycznych oraz indywidualnych konsultacji z trenerami IT – wyjaśniają pracownicy Lubelskiego Centrum Innowacji i Technologii.



– Nauczyciele otrzymali możliwość zamieszczania na platformie własnych materiałów metodycznych oraz wymiany doświadczeń dotyczących wykorzystania technologii informatycznych w codziennej pracy z uczniami.

To nie wszystko. Lubelskie Centrum Innowacji i Technologii w ramach projektu prowadzi Ośrodek Wsparcia Technicznego, który daje możliwość kontaktu pedagogów z ekspertami. Pracownicy Ośrodka na bieżąco wspierają nauczycieli we wszystkich kwestiach związanych z wykorzystaniem narzędzi informatycznych w pracy z uczniami. Biblioteki pedagogiczne z terenu województwa lubelskiego otrzymały nowoczesny system biblioteczny pozwalający czytelnikom na korzystanie ze wspólnej bazy pozycji bibliotecznych za pośrednictwem dedykowanej strony internetowej oraz aplikacji mobilnej.

– Biblioteki pedagogiczne z terenu naszego województwa

przed realizacją projektu korzystały z systemu informatycznego MAK pracującego w środowisku DOS. Był to już system przestarzały, nieprzystosowany do obsługi przez osoby z niepełnosprawnościami, jak również nie współpracował on z nowszymi wersjami systemu Windows. Z biegiem lat system przestał również spełniać krajowe i międzynarodowe standardy w zakresie obsługi procesów bibliotecznych oraz bezpieczeństwa systemów informatycznych. Czytelnicy nie mieli dostępu do wspólnej bazy wszystkich bibliotek pedagogicznych z województwa, jak również możliwości korzystania z aplikacji mobilnej – słyszymy w Urzędzie Marszałkowskim.

– Realizacja projektu pozwoliła nauczycielom zapoznać się z możliwościami, jakie dają im narzędzia informatyczne, wskazując jednocześnie sposoby korzystania z nich w codziennej pracy z uczniami, aby nauka z ich udziałem była jak najbardziej

efektywna. Nauczyciele otrzymali również możliwość czerpania z nowoczesnego systemu bibliotecznego pozwalającego na cyfrowe korzystanie ze zbiorów bibliotek pedagogicznych województwa lubelskiego.

Realizacja projektu kończy się 31 grudnia 2022 r., jednak już dzisiaj widać, że udało się zrealizować zdecydowaną większość z założonych celów. Zaferowana forma zdalnych szkoleń w formie e-learningu oraz spotkania z trenerami w sposób zdalny spotkała się z bardzo dużym entuzjazmem wśród nauczycieli. Uczestnicy projektu chwalą jakość materiałów szkoleniowych, sposób ich opracowania oraz możliwość nauki w dowolnym momencie. System biblioteczny wdrożony w bibliotekach pedagogicznych usprawnia proces wypożyczania i zapewnia większy komfort użytkowania zarówno przez czytelników, jak i bibliotekarzy. Ponadto gwarantuje spełnienie wymagań dzisiejszego czytelnika przyzwyczajonego do pracy z aplikacjami i dostępem online do bazy wiedzy. A co mówią sami nauczyciele? Dzielą się opiniami w ankiecie badającej satysfakcję z oferowanego wsparcia. Można przeczytać tam m.in.: „Mocne – bardzo dobrze opracowany materiał szkoleniowy!”, „Mocną stroną są profesjonalni konsultanci. Odpowiadają na pytania i tłumaczą zagadnienia w prosty i rzeczowy sposób.”, „Wspaniała prezentacja materiału. Możliwość wspólnego wykonywania ćwiczeń. Prezentacje filmowe.”

– Dlatego bierzemy pod uwagę kontynuację działań szkoleniowych dla sektora oświaty z wykorzystaniem wdrożonej platformy zdalnego nauczania. W trakcie realizacji projektu spotkaliśmy się z kolejnymi potrzebami szkoleniowymi ze strony nauczycieli, na które chcielibyśmy odpowiedzieć w przyszłości – podkreślają beneficjenci.

Pomnik Kaczyńskiego stawiają „na skróty”

• DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Tajne łamane przez poufne

Zagadką jest nie tylko to, kto zaprojektował pomnik (lokalni politycy PiS i Solidarnej Polski z rozbrajającą szczerością przyznają, że tego nie wiedzą; jeden z tropów wskazuje na pracownię z Krakowa), ale również to, kto oprócz Jarosława Stawiarzkiego należy do społecznego komitetu.

Lista jego członków nie została oficjalnie przedstawiona. Z samym Stawiarzkiem nie udało nam się wczoraj skontaktować.

Według zapewnień polityków PiS, pomnik nie będzie finansowany przez spółki Skarbu Państwa. Budowa ma być opłacana z dobrowolnych składek. Zbiórka już ruszyła, a partyjnym działaczom regularnie przypomina się o możliwości wsparcia tej inicjatywy.

– Podczas spotkań z lubelskimi posłami, które ostatnio odbywają się w dzielnicach, słyszymy komunikat o możliwości wpłacania pieniędzy na ten cel. Wręczane są kartki z numerem konta. Ludzie biorą te karteczki, nie

spotkałem się z tym, żeby ktoś zareagował negatywnie – słyszymy od jednego z działaczy.

Jeszcze nie wpłaciłem, ale wpłacę

– Dostałem prośbę od marszałka Stawiarzkiego o rozdystrybuowanie informacji o zbiorce wśród naszych członków i sympatyków. I to robię – potwierdza Piotr Breś, lubelski radny PiS i pełnomocnik partii w stolicy województwa. – Przekazujemy ten komunikat, ludzie deklarują, że dokonają wpłaty. Ja jeszcze nie wpłaciłem, ale wpłacę.

Zachęta do wsparcia budowy pomnika dociera także poza Lublin. Do radnych wojewódzkich PiS o włączenie się w tę inicjatywę zaapelował szef sejmikowego klubu tej formacji Ryszard Szczygieł. Jak się okazuje, jest on członkiem społecznego komitetu. – Ale nie mam wiedzy o tym, jak przebiega zbiórka. O to proszę pytać pana marszałka – zaznacza. I dodaje: – Zwróciłem się z taką prośbą do radnych. Tak samo zachęcam do tego w zasadzie każdego, kto mógłby chcieć wpłacić pieniądze na ten cel.

Podobne sygnały są wysyłane do struktur w terenie. – Pojawiają się informacje, by mówić o tym na spotkaniach. Jeszcze tego nie zrobiliśmy, ale skoro była taka prośba, to tak zrobimy – mówi członek partyjnych władz w jednym z powiatów województwa lubelskiego.



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Materiał współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Jednak nie będzie nocnej prohibicji

DECYZJA Prezydent wycofał się z wprowadzenia zakazu nocnej sprzedaży alkoholu w sklepach na terenie dzielnic Stare Miasto i Śródmieście. Jeszcze tydzień temu Ratusz twierdził, że wprowadzając takie ograniczenie poprawi bezpieczeństwo w centrum

Dominik Smaga

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Miasta miała głosować nad wprowadzeniem zakazu sprzedaży alkoholu między godz. 23 a 6 rano w sklepach i stacjach benzynowych na terenie dzielnic Stare Miasto i Śródmieście. Bez ograniczeń mógłby się odbywać handel w lokalach gastronomicznych.

Miałoby być ciszej

Ratusz przekonywał radnych, że uchwalenie zakazu „zwiększy poczucie bezpieczeństwa i poprawi komfort życia” mieszkańcom tych dzielnic. Powoływał się przy tym na komendanta Straży Miejskiej.

To właśnie komendant miał poprosić o wprowadzenie częściowej nocnej prohibicji. – Z pewnością przyczyni się do zmniejszenia przypadków zakłócania porządku i bezpieczeństwa publicznego, ciszy nocnej oraz aktów wandalizmu na obszarze centralnych dzielnic – przekonywał Jacek Kucharczyk.

Ratusz rezygnuje

Ostatecznie do głosowania nie doszło, bo prezydent poinformował rano Radę Miasta, że wycofuje spód jej



Ratusz wyliczył, że zakaz, z którego ostatecznie zrezygnował, dotyczyłby ośmiu sklepów i dwóch stacji paliw

FOT. DOMINIK SMAGA

obrad swój projekt uchwały o zakazie nocnej sprzedaży alkoholu w centrum Lublina. Nie podał jednak żadnego uzasadnienia. Musieliśmy o nie dopytać.

– Propozycja ograniczenia godzin handlu alkoholem w centrum miasta została przekazana do konsultacji z radami dzielnic. Z uwagi na negatywną opi-

nię Rady Dzielnic Stare Miasto projekt wycofano z obrad Rady Miasta – tłumaczy Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

„Nie byłoby efektu”

– Na naszym terenie uchwałą byłby objęty tylko jeden podmiot, sklep przy Bramie Krakowskiej – tłumaczy Michał Makowski, prze-

wodniczący Zarządu Dzielnic Stare Miasto. – Poza tym nie bardzo widzimy jakikolwiek efekt, który miałoby przynieść wprowadzenie takiego zakazu.

– Osoby, które ewentualnie mogłyby spożywać alkohol w miejscach niedozwolonych, mogłyby przecież zakupić większą jego ilość przed godziną 23, więc i tak robiłyby swoje – dodaje Makowski.

Sklepy odetchnęły

– Dla nas to jest dobra decyzja – komentuje Aleksandra Węgorek, współwłaścicielka sklepów przy ul. Okopowej i przy Bramie Krakowskiej, których dotknąłby zakaz. Na poniedziałkowym posiedzeniu jednej z komisji Rady Miasta mówiła, że zakaz byłby „przerzuceniem odpowiedzialności na przedsiębiorców”. – Jesteśmy gotowi na współpracę z miastem, aby zatroszczyć się o większą kulturę spożycia.

W ramach wspomnianej współpracy może wchodzić w grę wycofanie ze sprzedaży tzw. małych, czyli małych butelek z wysokoprocentowym alkoholem. Współwłaściciel dwóch nocnych sklepów już w poniedziałek deklarował gotowość do takiej zmiany asortymentu.

Podwyżki będą jeszcze dotkliwsze

DLA KIEROWCÓW Większa od pierwotnie zakładanej będzie przyszłoroczna podwyżka opłat pobieranych od kierowców za odholowanie z ulicy ich auta. We wschodniej części miasta taka „przyjemność” będzie kosztować już 431 zł, w zachodniej „tylko” 185 zł

Wczoraj miejscy radni zatwierdzili stawki opłat na 2023 r. Lublin wciąż będzie podzielony na dwie części obsługiwane przez dwie różne firmy. Inne będą też opłaty obowiązujące w tych strefach. We wschodniej (np. na Felinie lub Kalinowszczyźnie) będzie znacznie drożej niż w zachodniej (czyli np. na Czubach lub Czechowie).

Granica podziału na droższą i tańszą strefę jest droga wojewódzka nr 835 przebiegająca al. Spółdzielczości Pracy, ul. Unicką, Podzamcze, al. Unii Lubelskiej, ul. Lubelskiego Lipca '80, Cukrowniczą, Krochmalną, Wrotkowską, Wyścigową, Kroniczkiego i Abramowicką. Wymienione ulice zaliczone są do wschodniej, czyli droższej części Lublina.

Kierowca, który nieprawidłowo zaparkuje samo-

chód osobowy do 3,5 t w zachodnim rejonie, zapłaci w przyszłym roku 185 zł za wywiezienie pojazdu (dziś 170 zł) oraz 13 zł za każdą dobę przechowania auta na płatnym parkingu (jak dziś). Jeżeli kierowca dotrze do samochodu wcześniej niż laweta, za „odstąpienie od usunięcia” naliczona zostanie mu kwota 62 zł.

Usunięcie źle zaparkowanego auta osobowego we wschodniej części Lublina będzie się wiązało z wydatkiem 431 zł (dziś 271 zł) za wywiezienie pojazdu oraz 31 zł za każdą dobę na płatnym parkingu (dziś obowiązuje stawka 19 zł za). Opłata za „odstąpienie od usunięcia” pojazdu będzie wynosić 185 zł.

W przypadku usunięcia motocykla w zachodniej części miasta ma obowiązywać stawka 87 zł za wywiezienie jednośladu (dziś jest 56 zł) plus 7 zł za każdą dobę (bez

zmian). Za „odstąpienie od usunięcia” naliczana ma być opłata 50 zł.

We wschodniej części Lublina za wywiezienie motocykla trzeba będzie płacić 185 zł (obecnie 123 zł) plus 7 zł za dobę na parkingu (obecnie 7 zł). Za „odstąpienie od usunięcia” miasto naliczy 62 zł.

Stawki dla rowerów i motorowerów w zachodnim rejonie to 62 zł za usunięcie, 5 zł za każdą dobę przechowania, 50 zł za odstąpienie od usunięcia. We wschodniej części Lublina będzie to 144 zł za usunięcie, 7 zł za dobę przechowania, 62 zł za odstąpienie.

Porzucone hulajnogi będą mogły być zabierane z naliczeniem 62 zł w zachodniej części miasta (144 we wschodniej), do tego dojdzie opłata za dobę na parkingu (7 zł w obu rejonach). Za „odstąpienie” od usunięcia hulajnogi zapła-

cimy w zachodniej części miasta 50 zł, a we wschodniej 62 zł.

Podziału na tańszą i droższą strefę nie będzie w przypadku ciężarówek. Za pojazd od 3,5 do 7,5 tony trzeba będzie płacić 757 zł za usunięcie z drogi, 25 zł za każdą dobę na parkingu, 62 zł za odstąpienie od usunięcia. W przypadku pojazdów o masie od 7,5 tony do 16 ton opłata za holowanie wyniesie 1069 zł, doba przechowania 97 zł, a „odstąpienie” 62 zł.

Opłata za odholowanie pojazdu o masie powyżej 16 ton ma wynieść 1576 zł, za przechowanie 173 zł za dobę, za „odstąpienie” 1230 zł. Wobec kierowców pojazdów z niebezpiecznym ładunkiem mają być stosowane następujące stawki: 1917 zł za usunięcie z drogi, 246 zł za przechowanie, 1230 zł za „odstąpienie od usunięcia”.

(DRS)

Miasto zmienia zasady

BUDŻET OBYWATELSKI

Według nowych reguł przeprowadzony ma być przyszłoroczny nabór pomysłów do budżetu obywatelskiego Lublina. Wczoraj Rada Miasta zatwierdziła (na wniosek prezydenta) nowy regulamin.

Zasadnicza zmiana dotyczy zwiększenia maksymalnej wartości projektów dzielnicowych. Dotychczas nie mogły one przekraczać kwoty 350 tys. zł, w przyszłorocznym naborze będzie można zgłosić dzielnicowy projekt, którego koszt nie będzie wyższy niż 400 tys. zł.

Revolucją jest wprowadzenie możliwości zmiany kategorii projektu dzielnicowego na ogólnomiastowy przez urzędnicy zespół ds. budżetu obywatelskiego. Ratusz twierdzi, że dzięki temu wzrosną szanse na to, że miejskie pieniądze trafią na rozwiązywanie lokalnych problemów. Jako argument podaje sytuację z dzielnicy Zemborzyce, gdzie lokalne projekty przegrują z tymi dotyczącymi Zalewu Zemborzyckiego, z którego korzystają również osoby z innych dzielnic.

Po pomoc gdzie indziej

DLA UKRAIŃCÓW Od poniedziałku w nowym miejscu ma działać punkt wydawania żywności osobom, które uciekły do Polski przed wojną trwającą na Ukrainie. Obecnie punkt działa na terenie miasteczka ruchu drogowego MOSiR przy Al. Zygmunta, gdzie żywność przestanie być wydawana dzisiaj o godz. 15. Po niedzieli suchy prowiant oraz paczki z żywnością

będą wydawane w hali Startu przy al. Piłsudskiego 22. Punkt ma być czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9-15.

– W momencie największego napływu osób z Ukrainy do Lublina działały dwa miejskie punkty wydawania paczek żywnościowych – informuje Urząd Miasta, który wyliczył, że do wczoraj miasto wydało ponad 109 tys. paczek. (DRS)

Musimy jeszcze długo czekać na nowy most

OPÓŹNIENIE Aż o pięć miesięcy przedłuży się budowa mostu na Bystrzycy w ciągu ul. Żeglarskiej. Ratusz zgodził się dać wykonawcy dodatkowy czas na dokończenie robót. Tłumaczy to problemem z dostępnością stali potrzebnej do wykonania konstrukcji

Dominik Smaga

Zgodnie z pierwotną umową most powinien być gotowy nie później niż 29 listopada. Taki termin znalazł się w zawartym przez miasto kontrakcie z firmą Pri-most Południe z Będzina. Wykonawca poinformował jednak, że nie ma szansy wyrobić się w tym terminie i poprosił o dodatkowy czas. Ratusz poszedł mu na rękę.

– Planujemy zrealizowanie zadania przez wykonawcę do końca kwietnia 2023 r. – przyznaje Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina. Zdaniem władz miasta firma budująca most napotkała niezawinione przez nią problemy.

– Zmiana terminu wynika z trudności w pozyskaniu surowców i materiałów niezbędnych do wykonania obiektu, co jest efektem trwających działań wojennych w Ukrainie – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura pra-



Na placu budowy nowego mostu spawana jest już część stalowej konstrukcji

FOT. DOMINIK SMAGA

sowego Ratusza. – Chodzi przede wszystkim o znaczące opóźnienia w dostawach materiału wsadowego do produkcji stali konstrukcyjnej, będącej podstawowym

elementem budowanego obiektu.

Ratusz wyjaśnia, że wszystko na budowie ma swoją kolejność i czekanie na stalową konstrukcję

opóźnia wiele innych prac. – Wytworzenie i montaż konstrukcji stalowej mostu ma istotny wpływ na realizację robót drogowych i transportowych na moście

i w jego rejonie, m. in. robót związanych z nawierzchniami asfaltowymi – stwierdza Góźdz. – Realizacja tych prac nie będzie technologicznie możliwa ze względu

na warunki pogodowe panujące w okresie zimowym. W związku z tym musi nastąpić ich przesunięcie na wiosnę.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Miasta zgodziła się na zmiany w wieloletnim planie wydatków z miejskiej kasy. Taka zgoda była konieczna do tego, by marszałek województwa mógł pozwolić miastu na późniejsze rozliczenie się z robót, na które przyznał unijną dotację. Ze sprawdzeniem poprawności budowy, dopuszczeniem mostu do użytkowania i końcowym rozliczeniem miasto musi się wyrobić do końca czerwca.

Nowy most będzie większy od starego, będzie mieć 50 m długości i 19 m szerokości. Prace obejmują również przebudowę odcinka ul. Żeglarskiej od nowej pętli do ul. Nałkowskich. Wymiana starego i mocno osłabionego mostu na nowy kosztuje miasto 37 mln zł.

Stąd mamy studentów, takie kierunki wybierają

BADANIA Wśród przyjezdnych studentów najwięcej mamy tych z woj. lubelskiego. Wśród zagranicznych najwięcej jest Ukraińców i Białorusinów. Takie dane ogłosił wczoraj Ratusz. Policzono też, które kierunki kształcenia najbardziej odpowiadają studentom

Badania były prowadzone przez władze miasta wspólnie z lubelskimi uczelniami. Wynika z nich, że od 2011 do 2020 roku na studia do Lublina przyjechało łącznie ponad 220 tys. osób z różnych stron Polski. Najczęściej (w 72 proc.) przypadków były to osoby z woj. lubelskiego, 9 proc. pochodziło z woj. mazowieckiego, 7 proc. z woj. podkarpackiego i niemal 5 proc. z woj. świętokrzyskiego.

Wśród studentów zagranicznych najwięcej było tych z Ukrainy i Białorusi. – Zaraz za nimi plasuje się Tajwan, Norwegia i Nigeria – informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. W dalszej kolejności znalazła się Arabia Saudyjska, USA, Tajlandia i Włochy. Wśród przyjezdnych z poszczególnych krajów największy odsetek kobiet miała Tajlandia (ponad 74 proc.), a najmniejszy Nigeria (nieco ponad 12 proc.).

Z ogłoszonego wczoraj komunikatu wynika, że w roku akademickim 2021/22 obcokrajowcy stanowili niemal 13 proc. ogółu studentów.



Było ich 8,3 tys., o ponad 4 tys. więcej niż w poprzednim roku akademickim.

Raport pokazuje również najbardziej popularne kierunki kształcenia na lubelskich uczelniach.

– Największa liczba osób pochodzących z Polski oraz podejmujących studia w Lublinie wybierała kierunki z grupy „biznes, administracja i prawo” oraz „technika, przemysł, budownictwo” – wylicza Boguta. – Studenci zagraniczni decydowali się dodatkowo na kierunki z grupy „zdrowie i opieka społeczna”.

– Przeprowadzone badania pokazują rosnący trend przyjąć w przypadku stu-

diów podyplomowych oraz malejący trend w przypadku studiów I, II i III stopnia oraz studiów jednolitych magisterskich w okresie 2011-2020 – dodaje Urząd Miasta. – Główną przyczyną mniejszego naboru do szkół wyższych w całej Polsce w ostatnich latach stał się niż demograficzny oraz wprowadzenie wskaźnika SSR, który określa liczbę studentów przypadających na jednego nauczyciela akademickiego. Przyczynił się on do zmniejszenia puli oferowanych przez uczelnie miejsc, ale tym samym wpłynął również na poprawę jakości kształcenia.

(DRS)

sieć obywatelska

WATCHDOG

- ➔ Przyglądasz się pracy lokalnych władz?
- ➔ Zabierasz głos w sprawach publicznych?
- ➔ Działasz na rzecz zmiany w przypadku zdiagnozowania problemów?

Zgłoś się do bezpłatnej
Szkoły Inicjatyw Strażniczych.

Nauczmy Cię, jak działać skuteczniej!

Szczegółowe informacje znajdziesz na
www.siecobywatelska.pl/sis2022

Materiał promocyjny został sfinansowany ze środków finansowych pochodzących z 1% podatku dochodowego od osób fizycznych.

Island
Liechtenstein
Norway

**Active
citizens fund**

Szkoła Inicjatyw Strażniczych organizowana jest w ramach projektu „Szkoła Inicjatyw Strażniczych – 2 regiony”. Projekt finansowany przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu Aktywni Obywatele - Fundusz Regionalny.

Coraz ciaśniej wokół szpitali

PARKOWANIE Już prawie trzy miesiące opóźnienia mają wykonawcy wielopoziomowego parkingu przy ul. Gębali budowanego na zlecenie Uniwersytetu Medycznego. Powodem jest wojna w Ukrainie i trudna sytuacja gospodarcza. Tymczasem na parkingach koło pobliskich szpitali robi się coraz ciaśniej

Paweł Buczkowski

Na nowym, sześciokondygnacyjnym parkingu będą 793 miejsca postojowe. Budynek powstaje w miejscu zburzonych budynków technicznych, kotłowni i garaży. Pierwotnie prace budowlane miały się zakończyć 27 sierpnia. Wczoraj na placu budowy nadal był duży ruch. Z zewnątrz było widać robotników układających kostkę na chodnikach wokół obiektu.

– Z uwagi na wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności, związanych m.in. z sytuacją gospodarczą, wojną na Ukrainie, wzrostem cen za towary, paliwa i usługi, jakie wystąpiły w trakcie realizacji umowy, termin zakończenia budowy musiał zostać wydłużony. Wspomnianych okoliczności nie można było przewidzieć przed podpisaniem umowy – wyjaśnia Wojciech Brakowiecki, rzecznik Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Budowa prawdopodobnie zakończy się na początku przyszłego roku. Dokładnej daty uniwersytet nie podaje. – W dalszym ciągu trwają rozmowy i spotkania na temat wydłużenia terminu i wzrostu kosztów – dodaje Brakowiecki.

Według umowy uczelnia miała zapłacić za budowę 28,5 mln złotych. Ale wspomniane okoliczności z pewnością sprawią, że cena wzro-



Budowa parkingu na 793 samochody mocno się przedłuża

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

śnie. Uczelnia z pewnością zarobi za to na opłatach za parkowanie. Ile zapłacą kierowcy? Jeszcze nie ustalono.

Nowy parking jest tu bardzo potrzebny. W pobliżu są trzy duże szpitale i obiekty uczelniane. Codziennie parkuje tu wielka liczba aut. Wiele z nich wjeżdża na parking przy SPSK 4.

W czwartek po godz. 11 z parkingu od strony ul. Jaczewskiego próbuje wyjechać audi na krasnostawskich tablicach rejestracyjnych. Ale okazuje się, że kierowca nie doczytał regulaminu i z nieopłaconym biletem próbuje wycofać. Za nim już sznureczek aut. Z taksówki wychyla się głowa: – Zasuwasz do głównego wyjazdu. Tu tylko 10 minut za

darmo. – Pojadę, tylko muszę mieć miejsce, żeby zawrócić – odpowiada kierowca.

Chociaż parkowanie kosztuje 4 zł za godzinę, to cały parking szpitalny jest nabit samochodami. Kierowcy parkują nawet na chodnikach, skutecznie utrudniając przejście pieszym. Stoją także przy wjeździe do Izby Przyjęć Plano-

wych, zostawiając wąski przejazd, gdyby chciała tu wjechać karetka.

Przed Uniwersyteckim Szpitalem Dziecięcym jest tylko kilka naciąganych miejsc ogólnodostępnych i bezpłatnych. Kierowcy parkują więc nawet w zatoczce autobusowej przy ul. Gębali, która w ciągu dnia nie jest używana przez autobusy. Podobnie jest na drugim krańcu ulicy, tuż przy Chodźki, gdzie znak wyraźnie zezwala na parkowanie w zatoczce w ciągu dnia. Właśnie dlatego dwa ogromne parkingi przed szpitalem dziecięcym wykorzystane są również niemal całkowicie. Na pierwszym naliczyliśmy wczoraj ponad 200 samochodów, na drugim około 100.

Dla rodziców leczonych tu dzieci z całego opłaty za parkowanie to bardzo duży wydatek. Na każdym z parkingów opłata za godzinę to 4 zł. Na pierwszym można wykupić abonament miesięczny za 150 zł. Drugi oferuje abonament tygodniowy za 70 złotych.

Jeszcze wyższa opłata za godzinę (5 złotych) jest na parkingu przy Chodźki 3. Bezpłatnie mogą parkować np. klienci znajdujących się tutaj delikatesów, ale tylko na 30 minut i jeśli zrobią zakupy za 15 zł. W położonej obok pizzerii można konsumować nie dłużej niż przez godzinę. Potem obowiązuje już opłata parkingowa.

Tu przyjedziemy po tani węgiel

ENERGETYKA Znamy już adresy składów opału, w których miasto będzie sprzedawać węgiel w preferencyjnej cenie, nie wyższej niż 2 tys. zł za tonę. Jeśli kolejki po opał będą zbyt duże, Ratusz skłonny jest uruchomić dodatkowy punkt sprzedaży poza miastem

Dominik Smaga

Dystrybucją węgla w preferencyjnej cenie mają się zajmować trzy składy znajdujące się na terenie Lublina. – Przy Nowym Świecie, ul. Heleny Dziubińskiej i ul. Gospodarczej – informuje Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta.

Na razie do Lublina nie dotarł węgiel, który ma być sprzedawany po niższej cenie. Taki opał ma zapewnić miastu Polska Grupa Górnicza, ale na razie nie doszło do podpisania umowy między PGG a samorządem Lublina. Dlatego nie jest jeszcze znany termin uruchomienia preferencyjnej sprzedaży.

Aby móc się starać o tani węgiel, trzeba złożyć stosowny wniosek. Trzeba też oświadczyć (pod groź-



Jednym z trzech punktów sprzedaży taniego węgla w Lublinie ma być skład opału przy Nowym Świecie

FOT. DOMINIK SMAGA

bą odpowiedzialności karnej), że żaden z domowników nie kupił na ten sezon grzewczy opału w cenie niższej niż 2 tys. zł za tonę.

O zakup taniego węgla może się starać każde gospodarstwo domowe uprawnione do dodatku węglowego lub zgłosiło przed 11 sierpnia piec lub kocioł węglowy do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Wnioski przyjmują Biura Obsługi Mieszkańców przy ul. Wieniawskiej 14, Filaretów 44, Szaserów 13/15, Kleeberga 12a i Wolskiej 11. Wszystkie te punkty są czynne w poniedziałki i wtorki od godz. 7.45 do 16.45, a w środy, czwartki i piątki od godz. 7.45 do 15.15.

Dokumenty można też składać w placówkach Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy Koryznowej 2d, Lubartowskiej 6/8, Hutniczej 1a, Kompozytorów Polskich 8 oraz Nałkowskich 114. Punkty te są

czynne od poniedziałku do piątku od godz. 8 do 14.

Osoby, których wnioszek zostanie rozpatrzony pozytywnie, dostaną dokument, z którym będą mogły się zgłosić do składu opału. Przy preferencyjnej sprzedaży obowiązywać będzie limit 3 ton na gospodarstwo domowe, z czego 1,5 tony można kupić w tym roku, a pozostałe 1,5 tony w przyszłym roku.

Ratusz nie wyklucza uruchomienia dodatkowego, czwartego punktu sprzedaży węgla, gdyby wspomniane trzy były zbyt obciążone. – Mamy ofertę jednego składu poza Lublinem – przyznaje Wojewódzki. – Natomiast jest to skład rezerwowany, gdyby u nas były kolejki.

Radni poparli skwer Sierakowskiej

DECYZJA Imię Izabelli Sierakowskiej nadano wczoraj fragmentowi wawozu w dzielnicy Rury. Chodzi o teren leżący między os. Konopnickiej a os. Prusa, płytki fragment doliny pomiędzy ulicami Jana Sawy i Juran-da, graniczący z parkingiem sklepu Media Markt, a z drugiej strony z alejką do podstawówki.

Za upamiętnieniem byłej posłanki głosowało 18 radnych z klubu prezydenta

Krzysztofa Żuka, przeciw było 12 radnych opozycji, nikt nie wstrzymał się od głosu. Nadanie fragmentowi wawozu nazwy „skwer Izabelli Sierakowskiej” zaproponowała grupa radnych z klubu Żuka.

Urodzona w 1946 r. Sierakowska przez wiele lat była nauczycielką języka rosyjskiego, przez sześć kadencji zasiadała w Sejmie. W 2006 r. kandydowała na prezydenta Lublina, w I turze zdobywa-

ła największą liczbę głosów, w II turze przegrała z Adamem Wasilewskim. Cztery lata później ponownie kandydowała na stanowisko prezydenta miasta, ale w pierwszej turze zajęła trzecie miejsce.

Sierakowska zmarła 31 marca zeszłego roku po ciężkiej chorobie, została pochowana na lubelskim cmentarzu przy ul. Lipowej. Pogrzeb miał charakter państwowy. W jego trakcie odczytany



FOT. GEOPORTAL LUBLIN

został list byłej posłanki do uczestników jej pogrzebu. – Muszę przyznać, że jest mi cholernie ciężko. Znacnie moje poglądy, polską rzeczywistość, dlatego z przerażeniem myślę, co będzie dalej – napisała w swym liście była posłanka.

Izabella Sierakowska pośmiertnie została odznaczona przez prezydenta Andrzeja Dudę Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. (DRS)

Nineczka na dobrej drodze

LUBLIN „Stoję”. Od tego słowa zaczyna się wpis zamieszczony na profilu „Nineczka Kropeczka walczy z SMA”. Post ze zdjęciem opublikował tata dziewczynki z Lublina, chorej na rdzeniowy zanik mięśni. Nina po podaniu „najdroższego” leku na świecie jest coraz bardziej samodzielna. Choroba została zahamowana

Agnieszka Antoń-Jucha

To jest coś fantastycznego. Dla nas efekty po zastosowaniu terapii nowej są spektakularne. Towarzyszą temu wszystkiemu ogromne emocje. Dla nas to jest także pewna ulga, bo Ninka staje się coraz bardziej samodzielna. To ogromna radość i wzruszenie – opisuje emocje towarzyszące rodzinie Tomasz Słupski, tata 3,5-latki. – Nina zawsze była wesołym i radosnym dzieckiem i taka jest dalej. To co się zmieniło to to, że chce próbować nowych rzeczy, chce poznawać świat.

Początkowo nic nie wskazywało na to, że Nina choruje na rdzeniowy zanik mięśni (SMA), bo do 10 miesiąca życia dziewczynka rozwijała się normalnie. Pojawili się jednak niepokojące objawy a badania w Centrum Zdrowia Dziecka potwierdziły, że dziewczynka cierpi na tę ciężką i rzadką chorobę. SMA to choroba, w której z powodu wady genetycznej stopniowo obumierają neurony w rdzeniu kręgowym odpowiadające za skurcze i rozkurcze mięśni.

Brak impulsów nerwowych powodują, że mięśnie szkieletowe nie są pobudzane,



słabną i stopniowo zanikają, co może prowadzić do częściowego albo nawet całkowitego paraliżu.

Dzięki dostępowi do nowoczesnych metod leczenia, SMA przestała być śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla niemowląt (w Polsce obecnie są wykonywane badania przesiewowe w kierunku SMA) i małych dzieci (w naszym kraju refundacją są objęte trzy leki – w tym od września 2022 r. Zolgensma – „najdroższy” lek na świecie).

Rodzina Ninki musiała jednak sama ściągać pieniądze na terapię genową – horrendalne 9 mln zł. Dzięki pomocy i zaangażowaniu wielu osób, w tym aktorów, kabareciarzy i sportowców udało się całą tę kwotę zebrać. Dzięki czemu 17 września zeszłego roku dziewczynce podano lek. Terapia działa. Nina raczkuje i stoi o własnych siłach. Kiedy choroba zaatakowała Nina potrafiła tylko siedzieć.

– Lek i rehabilitacja robią naprawdę fantastyczną robotę

– podkreśla pan Tomasz. – Zdjęcie, które razem z wpisem opublikowałem na Facebooku zostało zrobione podczas rehabilitacji. I dodaje: – Nina była pionizowana już wcześniej, także przed podaniem leku. Służył do tego specjalny statyczny stabilizator, egzoskielet. Musiała w nim stać w sumie ok. 3-4 godzin dziennie. Było to konieczne do prawidłowego rozwoju i funkcjonowania jej narządów wewnętrznych. Teraz stanęła sama. Oczywiście nie stało się to od razu. Ćwiczyliśmy z nią wcześniej stanie przy stole czy krześle, ale była przez mnie lub żonę asekurowana. Z Jołą zaczęliśmy Ninę też do tego aby próbowała. I się udało. Ninka stała wtedy przy chodzikach, wcześniej miała inny nieco większy, ale przy nim nie czuła się pewnie, dlatego go wymieniliśmy – relacjonuje ojciec.

To nie jedyne zmiany w życiu dziewczynki i jej rodziny. Od września Ninka dołączyła do przedszkolaków.

– Jest zadowolona, choć czasem bywają ciężkie pobudki – uśmiecha się tata dziewczynki. – Ale jak przychodzi ją odebrać z przedszkola to nie chce wracać do domu, bo chce się jeszcze bawić z dziećmi albo rysuje. Dobrze czuje się wśród dzieci. Podoba jej się też dogoterapia.

Zdjęcie zostało zrobione podczas rehabilitacji Niny

FOT. FB/NINECZKA KROPECZKA WALCZY Z SMA

R E K L A M A

Uwaga, oszustwo!

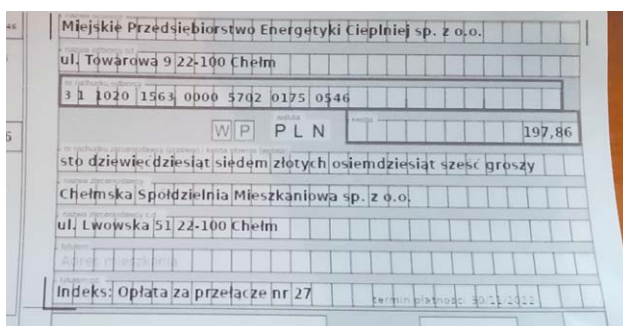
CHEŁM Mieszkańcy dostają wezwania do zapłaty prawie 200 zł za przyłącze ciepłownicze. – To oszustwo i próba wyłudzenia pieniędzy – ostrzega miejska spółka, pod którą podszywa się nadawca korespondencji. Sprawą zajmuje się policja

Tomasz Maciuszczak

Pisma stylizowane na oficjalne druki Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej otrzymał mieszkaniec kilku chełmskich osiedli.

– Po wyjęciu ze skrzynki i otwarciu koperty od razu wzbudziło to moje podejrzenie. Wydało mi się dziwne, że w liście znalazły się logotypy MPEC i Chełmskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, co raczej nie powinno mieć miejsca. W treści były też błędy, na przykład zamiast „przyłącze” kilkakrotnie napisano „przełącze” – mówi Jakub Kurs, mieszkaniowiec osiedla Zachód, który zadzwonił w tej sprawie do miejskiej spółki. – Usłyszałem, że nic takiego nie wysyłano. Z kolei w urzędzie miasta dowiedziałem się, że podobnych sygnałów było więcej – dodaje pan Jakub.

Pisma informują o rekomendowanym podpisaniu przez MPEC umowy z firmą Cemex na dostawę dodatkowego źródła ciepła poprzez nowe przyłącza, które miało kosztować prawie 15,7 mln zł. W treści dokumentu jest też informacja o tym, że spółka pokryje 75 proc. jego budowy, a pozostałą część mają zapłacić mieszkańcy. I tu przechodzimy do sedna,



bo do listu jest załączony druk opłaty w kwocie 197 zł 86 gr. Adresat ma ją uiszczyć do końca listopada. W przeciwnym razie trzeba się liczyć z ponownym, imiennym wezwaniem do zapłaty i dodatkowymi kosztami.

Pod listem widnieje pieczęć i podpis prezesa ciepłowniczej spółki Sławomira Zawislaka.

– Ten dokument jest spreparowany. Wystarczy na niego spojrzeć i od razu widać, że różni się od oficjalnych pism, jakie wysyłamy – mówi szef przedsiębiorstwa. I dodaje, że do spółki dotarło więcej zgłoszeń w sprawie podejranej korespondencji. – Jaka była jej skala? Trudno powiedzieć, ale otrzymujemy sygnały z terenu praktycznie całego miasta – podkreśla Zawislak. Przypomina też, że MPEC faktycznie planuje realizację inwestycji we współpracy

z firmą Cemex. – Podpisaliśmy umowę w tej sprawie. Ale treść tego sfałszowanego pisma nijak ma się do stanu faktycznego.

Przed fałszywymi wezwaniami do zapłaty przestrzega także Urząd Miasta. – Informacje odnośnie rozliczenia przyłącza, jakie otrzymują mieszkańcy miasta są oszustwem i próbą wyłudzenia pieniędzy – mówi Damian Zieliński z gabinetu prezydenta Chełma. I dodaje, że MPEC nie tylko nie wysyłało żadnych pism, ale też nie ma prawa żądać opłat przyłączeniowych bez podpisania stosownej umowy.

Sprawa została zgłoszona organom ścigania. – Zawiadomienie zostało przyjęte. Na tę chwilę mogę potwierdzić, że trwają czynności w tej sprawie – informuje Angelika Głab-Kunysz z Komendy Miejskiej Policji w Chełmie.

BADANIE DIAGNOSTYCZNE PET/CT W RAMACH KONTRAKTU Z NFZ



Od 1 kwietnia 2022 roku w Nu-Med Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o. są realizowane badania diagnostyczne PET/CT (bezpłatnie) w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

➤ **Badania są realizowane na bieżąco – nie ma kolejki oczekujących!**

➤ **Zapewniamy krótki czas oczekiwania na wynik badania**



NU-MED
Centrum Diagnostyki
Terapii Onkologicznej
Zamość Sp. z o.o.

DODATKOWE INFORMACJE MOŻNA
UZYSKAĆ POD NUMEREM TELEFONU:

• Koordynator PET/CT: tel: 84 535 9 860
• Rejestracja tel: 84 535 9 800

adres email: pet.zamosc@nu-med.pl
www.nu-med.pl

Nadal wysoko w rankingu wydatków

PUŁAWY 1423 zł na osobę - tyle wynosi średnia wysokość wydatków inwestycyjnych miasta w latach 2019-2021. Taki wynik pozwolił na zajęcie 14. miejsca w Polsce i drugiego w województwie lubelskim

Zgodnie z wyliczeniami autorów rankingu, niemal wszystkie samorządy w kraju od 2018 roku notują spadki, czyli inwestują coraz mniej. Nie mniej Puławy, w porównaniu do innych miast powiatowych, nadal wypadają dobrze. Wynik 1423 zł na osobę pozwolił na zajęcie 14. miejsca w Polsce i drugiego na Lubelszczyźnie, po Świdniku (1839 zł). Liderem są Poddebice w łódzkim, których wydatki majątkowe w latach 2019-2021 wyniosły 2636 zł na mieszkańca.

W rankingu małych miast najwyższą lokatę w powiecie zajął Nałęczów (70 w kraju) z wynikiem 1426 zł. Kazimierz Dolny z 512 zł znalazł się na odległym miejscu numer 501. Pierwsze miejsce w tym zestawieniu zajął Uniejów



w łódzkim, gdzie wydatki wyniosły 4668 zł.

Wśród gmin wiejskich z powiatu puławskiego najwyższe uplasował się Zyrzyn (160 w kraju) z wynikiem 1457 zł per capita. Na kolejnych miejscach znalazły się: Baranów (302 w kraju) z 1210 zł, Wąwolnica (354) z 1144 zł oraz Końskowola (386) z 1109 zł na osobę. Pierwsze miejsce w Polsce zajął oczywiście Kleszczów z nieosiągalnym dla żadnego innego polskiego samorządu wynikiem 12 442 zł na osobę.

Zestawienie prezentujące wydatki na inwestycje per capita przygotowuje Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. W jego poprzedniej edycji Puławy zajmowały miejsce dziesiąte, co oznacza spadek o cztery lokaty.

(RS)

Nowym dyrektorem będzie stary dyrektor

PUŁAWY Niespodzianki nie było. Puławskim szpitalem specjalistycznym przez kolejnych sześć lat będzie zarządzał jego dotychczasowy dyrektor, Piotr Rybak. Jego konkurentem był doktor nauk ekonomicznych z bogatym doświadczeniem, ale do swojej kandydatury komisji konkursowej nie przekonał

Radosław Szczęch

Zarząd powiatu puławskiego, na podstawie wskazania komisji konkursowej, rozstrzygnął konkurs na dyrektora SP ZOZ w Puławach. Stanowisko to powierzył zwycięzcy postępowania, Piotrowi Rybakowi. Dzień później dotychczasowy dyrektor jednostki został zaproszony do starostwa powiatowego, gdzie podpisał nową, sześciolletnią umowę o pracę. Jej warunki finansowe pozostały bez zmian. Według oświadczenia majątkowego szefa jednego z największych szpitali w regionie zarabia ok. 330 tys. zł rocznie.

Pierwszy konkurs na dyrektora SP ZOZ został zakończony bez rozstrzygnięcia z powo-

du niewystarczającej liczby kandydatów. Przystąpił wtedy do niego tylko Piotr Rybak. Do kolejnego zgłosiły się już dwie osoby. Z aktualnym dyrektorem szpitala konkurował Zbigniew Marcinkiewicz, doktor nauk ekonomicznych, były z-ca dyrektorów szpitali w Olsztynie i Warszawie.

Kandydat ten przedstawił nam ciekawą koncepcję, ale oferta pana Rybaka była bardziej przekonująca. Komisja jednomyślnie wskazała na obecnego dyrektora, z którym w śróde podpisaliśmy umowę - mówi Ireneusz Rzepkowski, członek zarządu powiatu puławskiego oraz przewodniczący komisji konkursowej.

Moim celem na najbliższe 6 lat jest to, żeby nasz szpital

świadczył jak najlepsze usługi dla pacjentów. To jest właściwa droga także do poprawy finansów SP ZOZ. Zadłużenie oczywiście nadal pozostaje problemem, ale chcemy radzić sobie z nim poprzez osiągnięcie wyższego finansowania z NFZ-u, a nie cięcia kosztów. Dzięki temu, co już udało nam się osiągnąć, pacjenci chcą się u nas leczyć. Naszym celem jest to, żeby jakość usług, jakie dla nich oferujemy, była coraz wyższa - mówi Piotr Rybak, dyrektor szpitala specjalistycznego.

Piotr Rybak pochodzi z Milejowa, gdzie w przeszłości był zastępcą wójta. Ukończył politechnikę, a także studia podyplomowe z zarządzania placówkami ochrony zdrowia. Przez 7 lat kierował szpitalem

w Łęcznej. Dyrektorem szpitala w Puławach został w lecie 2015 roku. Trzy lata później z listy Prawa i Sprawiedliwości wystartował w wyborach do rady powiatu łęczyńskiego i trafił do jego zarządu.

Jego pierwsza kadencja w SP ZOZ została wydłużona z powodu pandemii. Kolejna zakończy się pod koniec roku 2028.

Szpital w Puławach zatrudnia 852 osoby. Wykonuje się tu ok. 5 tys. zabiegów rocznie. Jego zadłużenie przekracza 100 mln zł.

Piotr Rybak będzie szefem szpitala przez najbliższe sześć lat

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH



Mówiła o wojennych sierotach i kradła

KOŃSKOWOLA Prawie 20 tysięcy złotych straciła 76-letnia mieszkanka gminy Końskowola. Nieznajoma oferowała jej sprzedaż pościeli, z której dochód miał trafić na wojenne sieroty. Starsza pani wpuściła ją do domu. Szybko tego pożałowała

Do zdarzenia doszło w środę. Do drzwi domu starszej mieszkanki gminy zapukała kobieta w wieku ok. 50 lat „o śniadej cerze”. Kobieta miała na sobie ciemne ubranie i czarną czapkę. W rękę trzymała torbę, w której znajdowały się dwa komplety pościeli na sprzedaż po 70 zł za sztukę. Mówiła, że zysk z ich sprzedaży przeznaczy na pomoc sierotom wojennym.

Nie podejrzewając niczego złego, 76-latką wpuściła nieznajomą do środka. Jak sama przyznała, zrobiło jej się żal dzieci, więc postanowiła kupić jeden

z kompletów. W portfelu miała jednak tylko 20 zł, więc wyszła z kuchni po brakujące 50. Banknot wyciągnęła z saszetki, w której trzymała wszystkie swoje oszczędności, w tym pieniądze przeznaczone na remont domu. Wróciła z nim do sprzedającej pościeli i przekazała jej umówioną kwotę.

Śniada pani nie miała jednak zamiaru tak szybko opuszczać domu swojej „klientki”. Poprosiła ją jeszcze o przekazanie konserw „dla sierot”, oferując dodatkowo koszyki, które miała zostawić na podwórku. Gdy właścicielka posesji zajęła

się kompletowaniem słoików, handlarzka niepostrzeżenie weszła do spiżarki i zamknęła za sobą drzwi. 76-latką zaskoczona zniknięciem kobiety, wyszła z domu, by zobaczyć, czy jest na podwórku. Gdy wróciła drzwi do spiżarki były już otwarte, nieznajoma zniknęła, a w raz z nią saszetka z blisko 20 tysiącami złotych.

Gdy mieszkanka gminy Końskowola zorientowała się, że została okradzona, zadzwoniła na policję. Funkcjonariusze próbują namierzyć złodziejkę. Apelują jednocześnie o czujność.

OPR. RS

Koncerty, spektakle, taniec i śpiew

PUŁAWY W najbliższych tygodniach puławianie będą mieli okazję obejrzeć szereg wydarzeń kulturalnych, które odbędą się na scenie Puławskiego Ośrodka Kultury. Wystąpią m.in. Małeńczuk, Kwiatkowski, artyści z Odessy, a także puławski zespół Etiuda

W sobotę, 19 listopada, w sali widowiskowej Domu Chemika wystąpi Igor Kwiatkowski znany z kabaretu Paraniennormalni. Jego program „Tylko śmiech nas ocali” rozpocznie się o godz. 17. Zostało zaledwie kilkanaście wejściówek w cenie 75 zł.

Dzień później, 20 listopada, rywki dostarczą spektakl komediowy „Ślub doskonały” (godz. 17). W środę, 23 listopada o godz. 10 w taneczną podróż po świecie widzów Puławskiego Ośrodka Kultury zabierze zespół baletowy Etiuda.

Miłośnicy francuskiej piosenki powinni zarezerwować sobie piątkowy wieczór, 25 listopada. Tego dnia o godz. 19 na puławskiej scenie wystąpi Grand Orkiestra z Odessy z programem „Pod dachami Paryża”. W niedzielę, 27 listopada w POK zaśpiewa Maciej Małeńczuk z koncertem Klauzula Sumienia (godz. 19).

Listopadową serię wydarzeń w Domu Chemika zakończy planowany 30-go spektakl „Aquarius” w wykonaniu Supernova Acro Studio Puławy. Początek o godz. 18.

RS

Farma się buduje, mogą też powstawać domy i bloki

KRAŚNIK Trwa budowa farmy wiatrowej w sąsiedztwie miasta. Montaż siedmiu turbin na terenie gminy Kraśnik jest zaplanowany na wakacje przyszłego roku

Na budowie farmy wiatrowej Kraśnik, aktualnie prowadzone są prace związane z budową dróg dojazdowych, platform montażowych oraz roboty zbrojarskie dla fundamentów turbin – wylicza Ewa Wrzesińska-Głębocka z firmy OX2, która realizuje budowę w formule „pod klucz” dla inwestora Equitix. Głównym wykonawcą jest firma Elektrum.

Farma wiatrowa na terenie gminy Kraśnik, ma się składać z 7 turbin, o łącznej mocy 24,15 MW. „Szacowana roczna produkcja energii wyniesie 79 GW, co pokrywa zapotrzebowanie na energię elektryczną dla blisko 16 000 gospodarstw domowych. Zainstalowane zostaną turbiny Vestas 126 o mocy 3,45 MW i wysokości całkowitej 200 m” – czytamy w opisie inwestycji.

– Montaż turbin planowany jest na lipiec-sierpień 2023 roku, a całkowite zakończenie robót – do końca 2023 roku – podaje Wrzesińska-Głębocka.

Jak informuje firma OX2, cały projekt powinien zostać sfinalizowany i przekazany do eksploatacji w 2024 roku.

Do czasu uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części terenów miasta Kraśnik, które znajdowały się w strefie oddziaływania inwestycji (w promieniu dziesięciokrotności wysokości wiatraków – red.), nie były wydawane przez pewien czas decyzje o warunkach zabudowy tzw. wuzetki. Zablokowana została możliwość budowy m.in. domów. Uchwalenie miejscowego planu przez kraśnickich radnych daje możliwość rozwoju budownictwa także na obszarze oddziaływania farmy wiatrowej.

– Rada miasta podjęła wiosną br. uchwały dotyczące miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik dla okolic osiedla Piaski. Pierwszy dotyczy obszaru w rejonie al. Kuklińskiego, al. Tysiąclecia i ul. Ostrowieckiej, a drugi obszaru

między ul. Urzędowską, al. Kuklińskiego i ul. św. Faustyny, Strefą Ekonomiczną, częścią Zarzecza II – informuje Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza.

Prace nad oboma dokumentami rozpoczęły się w 2021 r. w związku z planami budowy przez prywatnego inwestora farmy wiatrowej na terenie gminy wiejskiej Kraśnik.

– Naszym głównym zamierzeniem towarzyszącym tym pracom było otwarcie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe – mówi burmistrz Wojciech Wilk.

Pierwszy z uchwalonych planów umożliwia na wyznaczonych terenach budowę domów jednorodzinnych, drugi – jednorodzinnych i wielorodzinnych.

– Dokumenty te obowiązują odpowiednio od: 6 maja i 16 czerwca br – precyzuje Niedziałek. – Gdyby nie zostały przyjęte przez Radę Miasta, w strefie ochronnej farmy wiatrowej nie mogłyby powstawać budynki mieszkalne. I dodaje:

– Obecnie obowiązuje dla tych terenów standardowa procedura w uzyskiwaniu pozwolenia na budowę. Jest to możliwe na podstawie wypisu z planu zagospodarowania. Na stronie

internetowej miasta można skorzystać z Portalu Mapowego i po wpisaniu obrębu i numeru działki dowiedzieć się o szczegółach ich zagospodarowania oraz ściągnąć potrzebne dokumenty.

Daniel Niedziałek zapowiada, że „dane dotyczące obu uchwalonych w tym roku planów, obejmujących obszar 371 ha, będą dostępne na Portalu Mapowym od nowego roku”. (AA)

— R E K L A M A —



SAMODZIELNY PUBLICZNY SZPITAL KLINICZNY NR 4 W LUBLINIE



Osteoporoza – cichy złodziej kości

Zbliża się zima, czas śniegu, oblodzonych chodników... i złamań. Nie zapominajmy więc o chorobie nieuchronnie z nimi związanej – osteoporozie.

Czym jest i czym grozi osteoporoza?

Osteoporoza to choroba, w której dochodzi do osłabienia kości. Sprawia to, że kość staje się podatna na złamania już pod wpływem pozornie banalnych sił np. upadku z własnej wysokości na dywan. Osteoporoza do czasu złamania nie daje żadnych objawów, stąd często pozostaje nie rozpoznawana i nie leczona. Jest to bardzo niebezpieczne, ponieważ już pierwsze złamanie związane z chorobą powoduje wzrost ryzyka kolejnych złamań o niemal 90%. Problem więc z czasem zaczyna narastać w sposób lawinowy. Bardzo ważna jest więc profilaktyka i badania przesiewowe pozwalające wykryć pacjentki najbardziej zagrożone.

Kto jest najbardziej narażony na rozwój osteoporozy?

Na rozwój osteoporozy najbardziej narażone są kobiety po 50 roku życia. Wynika to z utraty ochronnej funkcji hormonów płciowych na tkankę kostną. Czynniki rozwoju osteoporozy są też choroby takie jak reumatoidalne zapalenie stawów, stosowanie leków takich jak glikokortykosteroidy, zaburzenia wchłaniania, osteoporoza występująca u rodziców, a także brak ruchu i stosowanie używek.

Czy możemy zapobiegać osteoporozie?

Niestety osteoporozie nie możemy zapobiegać, ale możemy opóźnić jej rozwój. Właściwa dieta z odpowiednią zawartością białka, wapnia i witaminy D oraz aktywność



fizyczna sprawiają, że kości dłużej pozostają zdrowe.

Co zrobić jeśli już mamy osteoporozę?

Osteoporozę należy leczyć. Dostępne leki zabezpieczają kość przed złamaniem. Warunkiem ich działania jest jednak systematyczne zażywanie do końca życia. Leki hamują „ucieczkę” kości tylko w czasie ich zażywania. Kiedy leczenie odstawimy proces utraty kości postępuje. Aby zapewnić prawidłowe działanie leków potrzebny jest też odpowiedni poziom witaminy D i wapnia. Jest on trudny do uzyskania w diecie, stąd też lekarze zwykle polecają suplementację obu substancji.

Poza leczeniem farmakologicznym i dietą bardzo ważne są ćwiczenia fizyczne, zapewniające utrzymanie równowagi i koordynacji ruchów, a tym samym zapobieganie upadkom. W sezonie zimowym ważne jest też zadbanie o odpowiednie obuwie z mocną, nie śliską podeszwą, które zapobiegnie niekontrolowanemu poślizgnięciu, które mogłyby skutkować złamaniem.

Co zrobić jeśli podejrzewasz, że jesteś w grupie ryzyka rozwoju osteoporozy?

Zgłoś się do lekarza rodzinnego, który w razie konieczności skieruje cię do odpowiedniego specjalisty.

Nie żyje rowerzystka

ŁUKÓW Jadąca rowerem kobieta włączyła się do ruchu. Wjechała na jednię. Niestety kierowca tira nie zdążył wyhamować. Takie są wstępne ustalenia policjantów w sprawie wczorajszego wypadku w Łukowie. 67-letnia rowerzystka zmarła

Do tragedii doszło w czwartek rano na ul. Przemysłowej.

– Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu wypadku policjantów wynika, że kierujący samochodem ciężarowym marki DAF, 34-latek z Białorusi potrącił 67-letnią rowerzystkę. Niestety pokrzywdzona rowerzystka doznała poważnych obrażeń ciała i zmarła na miejscu wypadku – informuje aspirant sztabowy Marcin Józwiak, rzecznik łukowskiej komendy policji.

Do wypadku doszło najprawdopodobniej w chwili kiedy cyklistka włączyła się do ruchu. – I wjechała na jezdnię, po której poruszała się ciężarówka.



34-latek nie wyhamował i potrącił rowerzystkę – dodaje Józwiak. Policjanci, pod nadzorem

prokuratora będą ustalać szczegółowe okoliczności tego śmiertelnego wypadku. (OPRAC. AA)

Sale, świetlica i stołówka

PRAWIEDNIKI Rozbudowa szkoły podstawowej jest już pewna. Gmina Głusk podpisała umowę z firmą, która ma wykonać wszystkie prace w ciągu kilkunastu miesięcy

Rozbudowa szkoły jest niezbędna ze względu na wciąż rosnącą liczbę dzieci. Realizacja tego zadania będzie kosztować około 18 milionów złotych, z czego 12 milionów 900 tysięcy złotych to środki z Polskiego Ładu – mówi wójt gminy Głusk Jacek Anasiewicz. Według samorządowych planów do istniejącego budynku szkolnego w Prawiednikach zostanie dobudowana nowa część dydaktyczna, przeznac-

zona dla oddziałów przedszkolnych i klas IV-VIII, w sumie dla 220 użytkowników. Będzie to obiekt dwupiętrowy, wybudowany w technologii budownictwa pasywnego, energooszczędny i zero emisyjny z wykorzystaniem m.in. pomp ciepła i instalacji fotowoltaicznych. Budynek będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dzięki rozbudowie placówka wzbogaci się o 5 sal lekcyjnych,

świetlicę szkolną, sale terapeutyczne i do zajęć indywidualnych z zapleczem sanitarnym, salę wielofunkcyjną do zajęć dodatkowych oraz 4 sale przedszkolne z zapleczem sanitarnym i szatnią, strefę kuchenną ze stołówką oraz pomieszczenia techniczne i magazynowe. Ponadto przy szkole powstanie nowe trawiaste boisko do piłki nożnej. Wszystko powinno być gotowe w ciągu 18 miesięcy. (IAS.24)



Fundusze Europejskie
Wiedza Edukacja Rozwój



Rzeczpospolita Polska

Unia Europejska
Europejski Fundusz Społeczny



To będą drogie święta. Nawet o ponad 300 złotych

PIENIĄDZE W warunkach rosnącej inflacji dla wielu gospodarstw domowych organizacja tegorocznych świąt Bożego Narodzenia będzie finansowym wyzwaniem

Polacy zamierzają oszczędzać głównie na jakości – prawie połowa kupi wszystko to, czego potrzebuje do świątecznych przygotowań, ale będzie musiała się ograniczyć do najtańszych produktów. Tylko niecałe 3 proc. deklaruje, że nie musi się liczyć z kosztami, a w porównaniu z ubiegłym rokiem ta grupa wyraźnie zmalała.

Jak wynika z nowego badania Barometru Providenta, statystyczne gospodarstwo domowe wyda na święta o ponad 300 zł wyższą niż przed rokiem.

Barometr pokazuje, że 36,6 proc. Polaków na celebrowanie tegorocznych świąt przeznaczy budżet, który mieści się w przedziale 1-2 tys. zł. Co piąty wyda ponad 2 tys. zł, a na drugim biegunie znalazł się niewiele mniejszy odsetek badanych, którzy zarezerwowali sumę niższą niż 500 zł.

Cykliczny Barometr Providenta wskazuje, że wydatki polskich gospodarstw domowych na organizację świąt Bożego Narodzenia sukcesywnie rosną. W tym roku Polacy zamierzają przeznaczyć na nie średnio 1259 zł, czyli o 307 zł więcej niż rok wcześniej i o 500 zł więcej niż jeszcze w 2020 roku. Ten sukcesywny wzrost może być jednym ze skutków inflacji, która, według danych GUS, w październiku br. wzrosła już o 17,9 proc. W kategorii żywność była jeszcze wyższa

i wyniosła 22 proc. w ujęciu rocznym.

Znacznie droższe niż w ubiegłym roku będzie przykładowo pieczenie ciast

– **mąka podrożała o ponad 45 proc., sery i twarogi – o blisko 29 proc., jajka – o blisko 22 proc., oleje i tłuszcze – o ponad 38 proc.**

Rekordzistą w tej kategorii jest cukier – droższy aż o 98 proc. w porównaniu z październikiem 2021 roku. Duże zwwyżki cen dotyczą także mięsa – wołowina podrożała o 30,8 proc., drób – o 42,3 proc., a wieprzowina – o 27,1 proc. Za ryby i owoce morza płacimy o 22,6 proc. więcej niż rok temu.

– Na tegoroczne święta więcej planują wydać mężczyźni, którzy deklarują, że przeznaczą na ten cel średnio o 200 zł więcej niż kobiety, a także osoby z najmłodszej badanej grupy wiekowej pomiędzy 18. a 25. rokiem życia. One prawdopodobnie planują w te święta kupić więcej prezentów – mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka prasowa Providenta Polska.

Ta grupa badanych zamierza przeznaczyć na przygotowania do Bożego Narodzenia największe kwoty – średnio 2040,5 zł. Co ciekawe, w tej grupie niemal co 10. badany zadeklarował, że pożyczycy w tym celu pieniądze od ro-



W tym roku Polacy zamierzają przeznaczyć na organizację Bożego Narodzenia średnio 1259 zł

FOT. PIXABAY.COM

dziny. Dla porównania wśród pozostałych grup wiekowych ten odsetek wynosi niecałe 2 proc.

Oszczędną gwiazdkę planują z kolei seniorzy, którzy zamierzają wydać średnio 1010 zł, ale średnio co czwarty przeznaczy na ten cel nawet dwukrotnie niższą kwotę.

– Mniej osób niż w poprzednich latach jest w stanie pozwolić sobie na sfinansowanie świąt z bieżących dochodów – w tym roku taką możliwość deklaruje 60 proc. badanych, podczas gdy w ubiegłym ten odsetek sięgał 75 proc. – zauważa rzeczniczka Providenta. – Zwykle będziemy sięgać po oszczędności, w wyjątkowych sytuacjach będziemy pożyczać pieniądze od rodziny i przyjaciół, a w ostateczności – od instytucji finansowych.

Polacy będą oszczędzać głównie na jakości – prawie połowa kupi wszystko to, czego potrzebuje do świątecznych przygotowań, ale będzie musiała ograniczyć się przy tym do najtańszych produktów. Tylko niecałe 3 proc. deklaruje, że nie musi się liczyć z kosztami. Ta grupa wyraźnie zmalała w porównaniu z ubiegłym rokiem, kiedy takie deklaracje składało 10 proc. badanych.

Barometr pokazuje też, że Polacy są dość praktyczni w wyborze świątecznych prezentów – bezkonkurencyjnie największą popularnością cieszą się pieniądze lub bony na zakupy. Popularnością cieszą się również kosmetyki i perfumy (15,5 proc.), odzież i obuwie (9,9 proc.) oraz elektronika (8,8 proc.). Kobiety zdecydowanie częściej niż mężczyźni liczą też na biżuterię (12,4 proc. do 2,5 proc.) oraz kosmetyki i perfumy (20,2 proc. do 10,4 proc.). Natomiast panowie chętniej zobaczą pod choinką prezent związany z elektroniką (15,9 proc. do 2,3 proc.). Nieco ponad 13 proc. badanych wciąż jednak nie wie, jaki prezent chciałoby otrzymać.

– W tym roku 55 proc. badanych deklaruje, że ma nadzieję, iż coś dostanie – mówi Łuczak.

Kompletowanie gwiazdkowych prezentów blisko 20 proc. Polaków zaczyna już na kilka miesięcy przed Bożym Narodzeniem, a 15,7 proc. szuka okazji do kupowania upominków przez cały rok. Jednak średnio co trzeci Polak uważa, że na zakup prezentów w zupełności wystarczy kilka tygodni poprzedzających gwiazdkę, a 17,3 proc. zamierza w tym celu wykozystać grudniowe wyprzedaże. Z kolei 14,2 proc. zostawia zakupy na ostatnią chwilę i takie rozwiązanie częściej wybierają mężczyźni (17,1 proc. do 11,5 proc.).

Ze Świdnika. Na wodór, zielony wodór

W przyszłym roku w Świdniku ruszy produkcja polskich autobusów wodorowych.

Przez ostatnie dwa tygodnie Warszawa testowała polski autobus wodorowy NesoBus. Pojazd, który od przyszłego roku będzie produkowany seryjnie w nowo budowanej fabryce w Świdniku, jest nie tylko zeroemisyjny, ale też oczyszcza tlen potrzebny w procesie spalania wodoru. NesoBus ma już za sobą testy w kilku dużych miastach. Ograniczeniem jest dostęp do tego zielonego paliwa produkowanego w ekologicznym procesie wytwarzania. Rozwiązaniem może być produkcja wodoru z biomasy. Na razie najczęściej do jego produkcji wykorzystywany jest gaz ziemny i inne surowce. To tzw. szary wodór.

– Wodór to przyszłość nie tylko w transporcie publicznym, ale ogólnie w transporcie, bo widzimy, co się teraz dzieje z konwencjonalnymi

źródłami energii jak ropa czy gaz – mówi agencji Newseria Innowacje Tomasz Jasłowski, dyrektor Departamentu Produkcji w spółce PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy. – Zielony wodór jest wytwarzany z odnawialnych źródeł energii, jak ze słońca czy z wiatru, bo musimy nie myśleć tylko o biznesie, ale też o ekologii, o przyszłości naszej i naszych dzieci. I my właśnie to chcemy proponować za kilka miesięcy w firmie ZE PAK w Koninie. Jako pierwsi w Polsce będziemy produkować zielony wodór z biomasy.

Producent autobusów, konsorcjum ZE PAK i Grupy Polsat Plus, przygotowuje się do boomu na wodorowe inwestycje i stawia w Świdniku fabrykę –

zakład o powierzchni 11 tys. mkw. będzie produkować około 100 autobusów rocznie.

Jak zapewniają przedstawiciele spółki, możliwa będzie



jednak szybka rozbudowa fabryki i zwiększenie produkcji nawet czterokrotnie. Mają być tam produkowane także inne pojazdy wodorowe. Otwarcie zakładu zaplanowane jest na połowę przyszłego roku.

Nazwa NesoBus to skrót od Nie Emituje Spalin i Oczyszcza [Powietrze]. Jest zupełnie zeroemisyjny – nie

emituje CO₂, tlenków azotu czy pyłów, w szczególności szkodliwych dla zdrowia drobnych pyłów PM_{2,5}, a je-

FOT. NEWSERIA

dynym efektem spalania jest para wodna.

– Ogniwo paliwowe potrzebuje czystego wodoru i tlenu z powietrza. Tlen z powietrza jest więc oczyszczany i dlatego powietrze jest dużo czystsze. Im więcej będzie takich pojazdów, tym atmosfera i powietrze będą czystsze – dodaje dyrektor Departamentu Produkcji

w spółce PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy.

Trwające od 3 do 15 listopada testy w Warszawie zakładały kursowanie NesoBusów na dwóch stołecznych trasach biegnących przez zabytkowe, atrakcyjne turystycznie rejon miasta oraz dzielnice centralne, z gęstą zabudową. Autobus ma zasięg do 450 km, co oznacza, że może być użytkowany bez tankowania przez dwa dni. Tankowanie wodoru trwa 15 min.

Jak podkreślił prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, miasto stawia na ekologiczny transport i sukcesywnie modernizuje tabor autobusowy, inwestując w niski i zeroemisyjny pojazd. Obecnie warszawiacy mogą korzystać ze 162 elektrobusesów i 70 autobusów hybrydowych. W stołecznej aglomeracji jest ponad 300 linii autobusowych (dziennych, nocnych, podmiejskich i lokalnych), z których w ubiegłym roku skorzystało 400 mln pasażerów.

NEWSERIA

Następna misja Artemis II
będzie już załogowa.
Czworo astronautów obleci
Księżyc na wysokości 8900
km nad powierzchnią
FOT. NASA

Człowiek znów stanie na Księżycu

Po udanym starcie Artemis I ludzkość stawia pierwsze kroki na do stałej obecności na Srebrnym Globie i otwiera nową erę podboju kosmosu - ocenia Łukasz Wilczyński, prezes Europejskiej Fundacji Kosmicznej.

W środę z ośrodka NASA Kennedy Space Center na Florydzie wystartowała rakieta Space Launch System (SLS). Najpotężniejsza rakieta w historii wyniesie kapsułę Orion z manekinami w podróż dookoła Księżyca w ramach misji Artemis I.

– Podeksycytowanie to zbyt słabe słowo, aby opisać to, co czuję. To niesamowi-

ta chwila dla całego sektora kosmicznego i nie tylko. Ludzkość wykonuje właśnie pierwszy krok, który może oznaczać początek prawdziwej obecności człowieka na Srebrnym Globie. To oznacza nową erę w podboju kosmosu. W ramach programu Artemis ma przecież m.in. powstać pierwsze stabilne osiedle na Księżycu – skomentował w rozmowie z PAP Łukasz Wilczyński.

Jeśli wszystko się powiedzie, ludzie mają wylądować na Księżycu całkiem niedługo. – Następna misja Artemis II będzie już załogowa. Czworo astronautów obleci Księżyc na wysokości

8900 km nad powierzchnią. Powinno to nastąpić w 2024 roku. Potem, w 2025 roku w ramach misji Artemis III, planowane jest lądowanie na powierzchni w okolicach południowego bieguna Księżyca – wyjaśnia specjalista.

Rozpoczęty w środę lot był wcześniej przekładany z powodu awarii i pogody; także teraz pojawiły się drobne usterki. To może budzić niepokój, choć takich kłopotów, w programach kosmicznych można się spodziewać.

– Przekładanie startów ze względu na usterki czy zmiany pogody to rzecz normalna. Pamiętajmy, że to test przed misją załogową, więc

wszystko musi zostać wyjątkowo dokładnie sprawdzone. Nikt nie chce powtórzenia tragedii z misji Apollo czy wahadłowców kosmicznych. Awaria mogła być naprawdę drobna, ale to wystarczy, aby wstrzymać lot. Pamiętajmy też, że raketę z całym systemem budowało prawie tysiąc firm - to ogromne wyzwanie logistyczne i organizacyjne – stwierdza Łukasz Wilczyński.

Kolejne odłożenie lotu mogłoby jednak mieć skutki różnej natury.

– Z punktu widzenia technicznego oznaczałoby tylko kolejne przesunięcie. Miałoby jednak duże znaczenie

wizerunkowe, szczególnie w świetle ostatnich wydarzeń w Chinach. Kraj ten ukończył właśnie stację kosmiczną, pobił rekord czasu dostarczenia na nią ładunków, ma ogromne ambicje księżycowe i marsjańskie. Rośnie więc imperium, które nie jest z Zachodem współpracujące – zwraca uwagę ekspert.

Teraz pozostaje czekać na rozwój wydarzeń.

– Pamiętajmy, że kapsuła musi jeszcze wrócić na Ziemię, co zaplanowane jest na grudzień. Start rakiety zakończył się powodzeniem, czekamy teraz na sukces całej misji. NASA chce w niej przekroczyć wszelkie limity.

To dlatego m.in. kapsuła ma polecieć aż 64 tys. km za orbitę Księżyca, czyli najdalej w historii, jeśli chodzi o misje księżycowe – podkreśla Łukasz Wilczyński.

Powodzenie misji i całego programu Artemis ma znaczenie dla licznych kosmicznych programów, także polskiego. – Różne kraje mogą mieć nawet szanse na wystawianie swoich księżycowych astronautów. Także Polska w tym programie uczestniczy. Prowadzone są m.in. rozmowy o wysłaniu krajowego ładunku w stronę Księżyca – zauważa prezes Europejskiej Fundacji Kosmicznej.

PAP – NAUKA W POLSCE, MAREK MATACZ

2023 Rokiem Mikołaja Kopernika

Senat, pragnąc upamiętnić znamienitego uczonego, który zmienił postrzeganie świata, przyjął w czwartek uchwałę ustanawiającą 2023 Rokiem Mikołaja Kopernika. – Jest zaliczany do najwybitniejszych uczonych w historii świata, a jego nazwisko jest nierozwalnie związane z jego Ojczyzną – Polską – podkreślili senatorzy.

Przypomnieli, że 19 lutego 2023 r. upływa 550 lat od urodzin Mikołaja Kopernika, wybitnego astronoma i twórcy teorii heliocentrycznej.

Kopernik urodził się 19 lutego 1473 r. w Toruniu w rodzinie kupieckiej, a zmarł przed 21 maja 1543 r. we Fromborku.

– Przez całe życie był wiernym poddany kolejnych królów polskich z dynastii Jagiellonów. Odebrał gruntowne wykształcenie: studiował sztuki wyzwolone na uniwersytecie w Krakowie, prawo w Bolonii i medycynę w Padwie. Użył doktorat z prawa kanonicznego w Ferrarze. Kopernik był członkiem warmińskiej kapituły katedralnej i



większość swego życia spędził we Fromborku.

Przypomniano, że najsłynniejszym dziełem Kopernika jest „De revolutionibus orbium coelestium”, w którym astronom przedstawił założenia heliocentrycznej budowy Układu Słonecznego, burzące dotychczasowy obraz świata, którego centrum stanowiła Ziemia. – Kopernik był prawdziwym człowiekiem renesansu, ponieważ działał rów-

Kopernik był prawdziwym człowiekiem renesansu, ponieważ działał również jako lekarz, prawnik, kartograf i ekonomista

FOT. WIKIPEDIA

niez jako lekarz, prawnik, kartograf i ekonomista. W 1522 r. opracował traktat o monetach, w którym dowodził, iż gorszy pieniądz wypiera lepszy. Prawo to jest dziś określane prawem Kopernika-Greshama. Jednak największy wpływ na naukę

światową miały odkrycia astronomiczne Kopernika. W nauce światowej uważany jest za twórcę metody naukowej w dociekaniu prawdy. Kopernik pisał we wstępie do swojego największego dzieła myśli uczonego są niezależne od osądu ogółu – ponieważ dążeniem uczonego, o ile tylko ludzkiemu rozumowi pozwala na to Bóg, jest szukanie we wszystkim prawdy.

Prace Kopernika – inaczej niż wcześniejsze koncepcje Arystarcha z Samos – dokonały przełomu i wywołały jedną z najważniejszych rewolucji naukowych od czasów starożytnych, nazywaną przewrotem kopernikańskim. Z tego powodu heliocentryzm bywa nazywany kopernikanizmem, a kosmologiczno-filozoficzny postulat odrzucenia wszelkiego geocentryzmu i antropocentryzmu – zasadą kopernikańską – wskazano.

Dodano, że „w geometrii płaskiej Kopernik – niezależnie od innych wcześniej żyjących matematyków – udowodnił i rozpowszechnił twierdzenie nazwane jego imieniem”.

PAP

Ospa wietrzna w natarciu

Od 1 stycznia do 31 października tego roku zanotowano w Polsce ponad 139 tys. przypadków ospy wietrznej. W 2021 r. w tym samym okresie było ich 37 tys.

Mniejsza liczba zachorowań spowodowana była, jak podnosili eksperci, m.in. obostrzeniami związanymi z pandemią COVID-19, które skutkowały m.in. noszeniem maseczek i zwiększonym dystansem społecznym.

Ospa jest jedną z najbardziej zaraźliwych chorób zakaźnych. Najczęstszym źródłem zakażenia jest bezpośredni kontakt z chorym i droga kropelkowa. Do głównych objawów ospy należą: swędząca wysypka grudkowo-pęcherzykowa na tułowiu, twarzy, owłosionej skórze głowy, kończynach, błonach śluzowych, gorączka, złe samopoczucie, bóle głowy i mięśni, a także powiększenie węzłów chłonnych.

U kilku procent chorych mogą wystąpić groźne powikłania. Do najczęstszych należą zakażenia bakteryjne skóry, które mogą powodować powstanie szpecących blizn, objawy neurologiczne (zapalenie mózdzku, mózgu czy opon mózgowo-rdzeniowych) i ostra małopłytkowość.

Szczepionkę przeciw ospie wietrznej podaje się podskórnie, w dwóch dawkach.

(PAP)

Lepsi od Chile

PIŁKA NOŻNA

W meczu towarzyskim będącym ostatnim spotkaniem przed rozpoczynającymi się mistrzostwami świata w Katarze reprezentacja Polski pokonała w Warszawie Chile 1:0

Wśrodkowy wieczór selekcjoner Czesław Michniewicz postawił na dość eksperymentalne zestawienie i dał szansę gry zawodnikom, którzy w ostatnim czasie nie grali zbyt często. Już w pierwszej minucie rywale mieli świetną okazję do zdobycia gola. Na szczęście strzał Marcelino Nuneza obronił Łukasz Skorupski. Kilkanaście minut później ten sam zawodnik ponownie próbował szczęścia, ale znów bez powodzenia. W odpowiedzi uderzał Arkadiusz Milik, lecz piłka minęła bramkę ekipy z Ameryki Południowej. W końcówce na strzał zdecydował się jeszcze Arturo Vidal, ale do przerwy gole nie padły.

W drugiej połowie Chile nadal miało optyczną przewagę. W 53 minucie blisko szczęścia był Nunez lecz Skorupski znów popisał się skuteczną interwencją. W kolejnych minutach na murawie nie działo zbyt wiele ciekawego. Jednak w 85 minucie po dobrze wykonanym rzucie różnym po strzale Jakuba Kiwiora piłka trafiła do Krzysztofa Piątka, a ten mierzonym strzałem ustalił wynik spotkania.

– Czulem się dobrze fizyczne, mimo trudnych warunków do gry. Najważniejszy jest pozytywny akcent, który pozwoli dobrze przygotować się nam do meczu z Meksykiem – powiedział po spotkaniu Grzegorz Krychowiak, a za chwilę odniósł się do krytycznych słów na temat stylu gry naszej reprezentacji. – My tak będziemy grać. Taka gra przynosi nam efekty. Gra się po to, żeby wygrywać. Według mnie to była bardzo dobra współpraca z Szymonem Żurkowskim. Skupiamy się na pierwszym spotkaniu, choć wiem, że mecz z Arabią Saudyjską też nie będzie należał też do łatwych – dodał pomocnik naszej drużyny.

W czwartek reprezentacja Polski wyleciała do Kataru, a w najbliższy wtorek zagra pierwsze spotkanie na mistrzostwach świata – przeciwko Meksykowi.

Polska – Chile 1:0 (0:0)

Bramka: Piątek (85).

Polska: Skorupski – Bednarek (79 Wieteska), Glik (46 Bereszynski), Kiwior – Gumny, Żurkowski, Krychowiak (67 D. Szymański), S. Szymański, Frankowski (67 Grosicki) – Świdierski (59 Kamiński), Milik (59 Piątek).

Chile: Bravo – Soto (89 Delgado), Sieralta (89 Rubio), Maripan, Suazo – Nunez, Mendez (76 Fuentes), Medel, Vidal – Valencia (76 Osorio), Sanchez.

Żółte kartki: Bednarek, Piątek – Soto, Nunez, Medel.

Sędziował: Harm Osmers (Niemcy).

Czas na mundial

PIŁKA NOŻNA

Tydzień temu większość klubów rozgrywała jeszcze mecze ligowe. A już w niedzielę startują XXII mistrzostwa świata. Na dzień dobry gospodarz turnieju finałowego, czyli Katar zagra z Ekwadorem (godz. 17)



Piłkarzy reprezentacji Polski swój pierwszy mecz na mundialu rozegrają we wtorek

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

BARTEK SURMAN

Długie przygotowania drużyn narodowych, budowanie medialnej otoczki, doniesienia z baz poszczególnych drużyn – te wszystkie wydarzenia w tym roku nie miały miejsca. Piłkarski sezon ligowy rozpędził się do maksimum by od 20 listopada do 18 grudnia zrobić sobie przerwę na mistrzostwa świata w Katarze. Choć pierwszy gwizdek jeszcze nie zabrzmiał to już pewnym jest, że będą to mistrzostwa zupełnie inne niż te które kibice przeżywali do tej pory.

Zimowy okres, maleńkie, ale niebywale bogate państwo, kontrowersje związane z organizacją, zarzuty

wobec łamania praw człowieka podczas budowy stadionów. To wszystko nadal krąży w tle wielkiego piłkarskiego święta. Co więcej przez nietypowy termin i bardzo napięty kalendarz część zawodników nie zagra na tegorocznym mundialu na skutek odniesionych w ostatniej chwili kontuzji. Pechowcem w naszej kadrze okazał się bramkarz Bartłomiej Dragowski, a w reprezentacji Francji urazu na jednym z treningów doznał Christopher Nkunku. Dzisiaj piłka nożna to wielki biznes i nie ma w niej miejsca na sentymenty.

Wracając do spraw sportowych. Turniej odbywać się będzie na ośmiu stadionach, które leżą bardzo blisko siebie. Polacy zagrają w grupie C, a ich rywalami będą:

Meksyk, Arabia Saudyjska i Argentyna (więcej o naszej drużynie narodowej można przeczytać w magazynie). Największymi nieobecny na czempionacie będą Włosi, a za faworytów tradycyjnie należy uznać: Brazylię, Argentynę, Niemców, Hiszpanów i Francuzów.

Pierwsze emocje związane z mistrzostwami już w najbliższą niedzielę. Tego dnia o godzinie 17 gospodarze i absolutni debiutanci – Katar – zagrają z Ekwadorem. Aż trzynastu przedstawicieli w kadrze gospodarzy ma Al-Sadd, a więc zespół, który w dwóch poprzednich sezonach sięgał po mistrzostwo Kataru. Najwięcej występów w katarskiej repre-

zentacji mają Hasan Al-Haydos oraz Abdelkarim Hassan (według Transfermarkt.de kolejno 160 oraz 120). Najlepszym wciąż grającym strzelcem jest Almoez Ali – zdobywca 39 bramek.

Polska swoje pierwsze spotkanie i od razu arcyważne rozegra we wtorek o godz. 17, a rywalem będzie Meksyk. Wynik tego spotkania może być kluczowy w walce o drugie miejsce, bo pierwsze wszyscy rezerwują dla Leo Messiego i spółki.

Wszystkie mecze rozpoczynających się w niedzielę mistrzostw świata w Katarze będzie można śledzić na antenach Telewizji Polskiej. Transmisje ze spotkań dostępne będą także w internecie pod adresem sport.tvp.pl.

Nowy etap w karierze

BOKSW

piątek w Puławach odbędzie się gala Tymex Boxing Night. Najciekawszą walką będzie starcie Damiana Jonaka z Nestorem Davidem Camposem. Kibiców w województwie lubelskim najbardziej jednak interesuje kolejny występ Michała Soczyńskiego

Popularny „Soczek” postanowił zrobić kolejny krok w swojej karierze i po serii dobrych występów w barwach Starej Szkoły Boks Lublin przeniósł się poza granice Polski. Do występu w Puławach przygotowywał się w hiszpańskim Elche. Tam zajęli się nim Gabriel Sarmiento i Ricky Pow, znani na całym świecie szkoleniowcy. Miał też bardzo szeroki dostęp do różnych sparingpartnerów, z którymi bił się w Alicante czy Madrycie.

– Jestem bardzo zadowolony, bo mam okazję sparować z zupełnie nowymi za-

wodnikami, innymi stylami boksowania. Jest ciężko, ale wiedziałem, że tak będzie i na to się nastawiałem. Nikt mnie nie musi gonić do roboty, wiem po co przyjechałem na południe Hiszpanii. Gala w Puławach jest dla mnie wyjątkowa. Start na lubelskiej ziemi budzi dodatkowe emocje, zwłaszcza, że trybuny wypełnią się moimi kibicami. W hali na pewno będzie głośno, co jednak nie może wpłynąć na poziom mojej koncentracji – mówi Michał Soczyński.

Piątkowym rywalem pochodzącego z Dorohuska pięściarza będzie Alessandro Jandajsek. To bardzo cieka-

wy zawodnik, który jest Czechem włoskiego pochodzenia. – Jest niebezpieczny. Ma czym uderzyć i potrafi wygrywać przez nokaut. Muszę być bardzo szybki i uważny – zapowiada Soczyński.

Kibice spoza regionu na pewno zwrócą uwagę na Damiana Jonaka. 39-latek skrzyżuje rękawice z Argentyńczykiem Nestorem Davidem Camposem. – Nazwisko zobowiązuje i nie wyszedłbym do ringu bez odpowiedniego przygotowania. Mój argentyński rywal jest niezłym przeciwnikiem, idzie odważnie do przodu, dysponuje dobrym uderzeniem lewą ręką. W ringu nie ma zabawy,

a jest ciężka praca. Jest boksem na co dzień walczącym wagi wyżej, mającym lepsze warunki fizyczne. Dla mnie gala w Puławach jest kolejną weryfikacją właśnie mojego zdrowia. Cieszę się na każdą kolejną walkę, a także przypominam sobie swoje najlepsze pojedynki, m.in. na Śląsku, ale również treningi i sparingi w Niemczech. – przyznał na stronie internetowej Tymex Boxing Promotions Damian Jonak.

Piątkowa gala w puławskiej Grupie Azoty Arena ruszy o godz. 19. Od godz. 20 będzie ona relacjonowana na antenie TVP Sport.

KAMIL KOZIOL

Teraz wicemistrz

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Kolejny przeciwnik z najwyższej półki. Już w piątek o godz. 18.15 Azoty Puławy zagrają w Płocku z Orlen Wisłą

Puławianie nie mieli zbyt dużo wolnego. We wtorek w zaległym spotkaniu z mistrzami Polski z Kielc dostali łanie 24:39. Trzy dni później czeka ich starcie z wicemistrzem z ubiegłego sezonu. Zdecydowanym faworytem są płocczanie. Wiślacy do tej pory wygrali wszystkie 10 spotkań i są liderem PGNiG Superligi.

Jednym z nowych graczy „Nafciarzy” jest Dawid Dawydzik, który w poprzednich rozgrywkach zdobył brązowy medal z Azotami. Obrotowy szybko odnalazł się w nowym środowisku i razem z kolegami radzi sobie w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Płocczanie po sześciu rozegranych spotkaniach mają na koncie pięć punktów i zajmują szóste miejsce. Ostatnio przegrali u siebie z Telekomem 26:30 i zremisowali na wyjeździe z PDD Zagrzeb (26:26).

Mecz w Płocku należy do tych z kategorii koniecznych do rozegrania. Ekipie z Puław będzie bowiem niezwykle trudno urwać punkty drugiemu z faworytów PGNiG Superligi. – Jesteśmy przygotowani w stu procentach na spotkanie z Puławami. Azoty w tym sezonie zaskakują, potrafią zagrać dobre spotkanie, a innym razem bardzo słabe. Od kilku sezonów chcę „wskoczyć w nasze buty”. Spodziewam się zaciętego i mam nadzieję, że zwycięskiego dla nas spotkania. Gram przeciwko mojemu byłemu zespołowi i nikt nie musi mnie dodatkowo motywować – zapowiada Dawid Dawydzik.

(GROM)

Mecz o lidera

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

W sobotę o godz. 11 Górnik Łęczna podejmie UKS SMS Łódź

Jest to konfrontacja dwóch najlepszych zespołów w Polsce w ubiegłym sezonie. W obecnych rozgrywkach do zmagania tej dwójki włączył się również GKS GieKSa Katowice. To właśnie drużyny z Górnego Śląska i Łodzi obecnie przewodzą lidze mając na koncie po 27 punktów. Dwa „oczka” mniej ma Górnik. Jeżeli jednak jutro pokona SMS, będzie miał nawet szansę wskoczyć na fotel lidera. Aby tak się stało, GKS musi jednak stracić punkty w konfrontacji z Medykem Polomarket Konin. Mecz w Łęcznej rozpocznie się w sobotę o godz. 11. Wstęp na trybuny jest bezpłatny. Ci, którzy zdecydują się pozostać w domu, mogą śledzić wydarzenia na stadionie Górnika w TVP Sport.

(KK)

Zastopować Resovię

PLUSLIGA Do hali Globus im. Tomasza Wojtowicza zawita w piątek Asseco Resovia. Mecze z rzeszowian z ekipą LUK Lublin rozpocznie się o godz. 17.30

P przed drużyną trenera Dariusza Daszkiewicza bardzo trudne zadanie. W Lublinie zobaczymy wicelidera PlusLigi. Na dziewięć rozegranych spotkań rzeszowianie wygrali osiem. Pokonali m. in. mistrza Polski Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:0, PGE Skrę Belchatów 3:2, czy ostatnio 3:1 Indykpol AZS Olsztyn. Jedynej porażki doznali 5 listopada, z Jastrzębskim Węglem (0:3). Rywale na rozegraniu mają reprezentanta Polski Fabiana Drzyzgę. Za przyjęcie zagrywki odpowiada Paweł Zatorski. Na środku bloku jest inny zawodnik reprezentacji Jakub Kochanowski. W zespole są także obcokrajowcy. Najbardziej rozpoznawalni są Słowenci: środkowy Jan Kozamernik i przyjmujący Klemen Cebulj. Od tego sezonu w Asseco Resovii gra Amerykanin Torey DeFalco. Przyjmujący przeprowadził się do Rzeszowa z Indykpolu. Lublinianie nie mają nic do stracenia w starciu z wyżej notowanym przeciwnikiem. Kibicom marzy się powtórka z 6 listopada, kiedy w meczu u siebie pokonali rewelację sezonu PSG Stal Nysa 3:1. – Z każdym rywalem walczyliśmy o zwycięstwo – zapowiada rozgrywający LUK Marcin Komenda. (grom)

SUKCESY NA BOISKACH EUROPY

Najlepsza klubowa drużyna Europy Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle pokonała w meczu grupowym Ligi Mistrzów (grupa D) Decospanem VT Menen z Belgii 3:0 (25:17, 25:22, 25:21). Z kolei wicemistrzowie Polski Jastrzębski Węgiel wygrał w grupie A z Montpellier Volley 3:1 (23:25, 25:19, 25:23, 25:20). Z kompletem punktów wrócił do Polski trzeci z naszych przedstawicieli Aluron CMC Warta Zawiercie. Brązowi medalisci pokonali na wyjeździe Hebar Pazardżik z Bułgarii 3:1 (25:22, 21:25, 25:18, 28:26).

POLSKA W GRUPIE C

To efekt losowania przyszłorocznych mistrzostw Europy siatkarzy. Polska wystąpi w grupie C, a swoje mecze będzie rozgrywać w Skopje. Losowanie odbyło się w Neapolu. W grupie z Białą-Czerwonymi są jeszcze: gospodarze Czarnogóra, Holandia, Czechy oraz Dania. ME odbędą się od 28 sierpnia do 16 września.

Nadrabianie zaległości

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor wznowi rozgrywki w niedzielę zaległym meczem z Młynami Stoisław Koszalin. Do normalnych treningów z zespołem wróciły już Paulina Masna i Julia Zagrajek

KAMIL KOZIOŁ

O bie zawodniczki borykały się z kontuzjami i przez wiele miesięcy ligową rywalizację oglądały tylko z wysokości trybun. Teraz jednak już dostały zielone światło na udział w treningach i być może nawet znajdą się w kadrze na niedzielne spotkanie w Koszalinie.

Ta rywalizacja wznowi zmagania o ligowe punkty w Superlidze. Pierwotnie to spotkanie miało odbyć się na początku października, ale zostało przełożone z powodu występów MKS FunFloor w kwalifikacjach Ligi Europejskiej. Lublinianki swoją międzynarodową przygodę skończyły jednak bardzo szybko, więc mają dużo wolnych terminów, w których można odrobić ligowe zaległości. Na przygotowanie do tego meczu miały zresztą sporo czasu, bo Superliga w listopadzie wyhamowała z powodu udziału reprezentacji Polski w mistrzostwach Europy. Białą-Czerwoną grę w czempionacie ograniczyły jedynie do trzech spotkań, w których zresztą udział lubelskich szczypiornistek był znikomy. Swoje minuty otrzymała jedynie Kinga Achruk, chociaż ona również tego występu nie może zaliczyć do udanych. Joanna Szarawaga natomiast wszystkie spotkania oglądała z wysokości trybun lub ławki rezerwowych.

– Mam nadzieję, że ta przerwa dobrze zrobiła zespołowi. Dziewczyny miały czas, by „wyczyścić” głowy. Było to potrzebne zwłaszcza po ostatnim, przegranym meczu z Lubinem. Wciąż mamy o co grać. Czekają nas przecież jeszcze wiele spotkań. Potknięcie w konfrontacji z Zagłębiem niekoniecznie musi zaważyć o lo-



Kinga Achruk (z piłką) była jedyną przedstawicielką MKS FunFloor Lublin na mistrzostwach Europy

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

sach sezonu. Był to jednak dla nas ważny sygnał ostrzegawczy. Bardzo czekamy na powrót Superligi. Z jednej strony przerwa stanowi pozytywny aspekt, bo można było złapać nieco dystansu. Z drugiej jednak zespół wypadł z rytmu meczowego i trzeba się w niego ponownie wdrożyć. Liczę na to, że szybko złapiemy ten rytm – mówi klubowym mediom Monika Marzec, trenerka MKS FunFloor.

Niedzielnym rywalem wicemistrzyni Polski, to bardzo niewygodny

zespół. Na razie jego wyniki są rozczarowujące, bo koszalinianki zajmują dopiero siódmą lokatę. – To bardzo nieobliczalny przeciwnik. W ostatnim meczu z beniaminkiem z Gniezna pierwsza połowa była bardzo wyrównana, a w drugiej koszalinianki odjechały na dziesięć bramek. Można się po tej drużynie spodziewać wszystkiego. Grają tam znane w lidze zawodniczki. Dysponują dobrymi skrzydłami. Hania Rycharska na obrocie to również ich bardzo

mocny punkt. Ania Mączka dużo daje w każdym meczu od siebie. Kristyna Kubisova na środku także dobrze sobie radzi. Nie jest to zespół, do którego można podejść lekko i przyjemnie. Nie można lekceważyć żadnego przeciwnika, bo może się to zemścić – charakteryzuje najbliższego rywala Monika Marzec.

Niedzielnym meczem w Koszalinie rozpocznie się o godz. 16. Transmisję przeprowadzi platforma internetowa Emocje.tv.

Greczynki im nie leżą

EUROCUP Polski Cukier AZS UMCS drugi raz gorszy od Panathinaikosu. Tym razem w Atenach 59:67

Zespół z Grecji wybitnie nie leży podopiecznym Krzysztofa Szewczyka. Lublinianki mierzyły się z tym przeciwnikiem już w pierwszej kolejce i wówczas przegrały 38:51 rozgrywając jedno z najgorszych spotkań w tym sezonie. W środę przyjezdne spisały się lepiej, ale to nie wystarczyło. Gospodynie przez całe spotkanie posiadały inicjatywę. AZS UMCS natomiast cały czas gonił przeciwniczki i momentami potrafił zbliżyć się na dystans kilku punktów. Tak było chociażby w końcówce meczu, kiedy różnica między obiema ekipami wynosiła zaledwie cztery „oczka”. Za śródowny mecz po raz kolejny trzeba pochwalić Nataszę Mack. Amerykańska środkowa zdobyła 21 pkt. Dużym wsparciem była też Aleksandra Stančev. Serbska rozgrywająca zdobyła 17 pkt i miała aż 8 asyst. Mimo porażki akademicki utrzymały drugą pozycję w swojej grupie. Tyle samo punktów co wicemistrzynię

Polski ma jednak Crvena Zvezda Belgrad. I to właśnie bezpośrednie starcie obu tych ekip zaplanowane na 7 grudnia w stolicy Serbii może zadecydować o losach drugiej pozycji. Ona daje pewny udział w fazie play-off. Trzeci zespół takiego komfortu już mieć nie będzie, bo będzie zależny od wyników w innych grupach. Koszykarki AZS UMCS nie mają zbyt dużo czasu na odpoczynek, bo już jutro czeka je rywalizacja w Energa Basket Lidze. Do hali MOSiR zawita MKS Pruszków. To najsłabszy zespół rozgrywek i jedyny, który w tym sezonie jeszcze nie zaznał smaku zwycięstwa. Zespół z Mazowsza jest złożony wyłącznie z Polek. Sobotnie spotkanie ruszy o godz. 20. Transmisję planuje platforma Emocje.tv. (KK)

Panathinaikos Ateny – Polski Cukier AZS UMCS Lubin 67:59 (17:13, 18:12, 16:14, 16:20)

Panathinaikos: Potter 23, Carter 20 (4x3), Chairistanidou 10, Pavlopoulou 6, Sotiriou 5 (1x3) **oraz** Alexandri 2, Bountouri 1, Kotoula 0, Theodoromanolaki 0.

Lublin: Mack 21, Stanačev 17 (4x3), Zec 8 (2x3), Clouden 6 (1x3), Ziętara 1 **oraz** Trzeciak 4, Winkowska 2, Kuczyńska 0, Kośla 0.

Sędziowali: Mitrovski (Macedonia Północna), Vartanov (Gruzja) i Gungor (Turcja). **Widzów:** 100.

GRUPA A

Ramat Hasharon – Crvena Zvezda MTS Belgrad 61:79.

1. Panathinaikos	4	8	264:223
2. Lublin	4	6	249:241
3. Belgrad	4	6	268:301
4. Ramat	4	4	276:312

6-7 grudnia: Panathinaikos – Ramat • Belgrad – Lublin (7 grudnia, godz. 19).

UWAGA KONKURS

Dla naszych czytelników mamy dwa podwójne zaproszenia na najbliższy mecz Polskiego Cukru AZS UMCS z MKS Pruszków. Aby je zdobyć wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj o godz. 12 pod numer 814636800. Kto pierwszy ten lepszy.

Trudny czas Startu

ENERGA BASKET LIGA W piątkowy wieczór Polski Cukier Start zmierzy się ze Śląskiem Wrocław, czyli mistrzem Polski i aktualnym liderem rozgrywek

Rozgrywki EBL zostają wznowione po przerwie spowodowanej eliminacjami mistrzostw Europy i świata. Koszykarze czerwono-czarnych byli w nie bezpośrednio zaangażowani. W tych pierwszych rywalizował Artur Gronek, który jest w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski. Asystent Igora Milicicia wrócił do Lublina w dobrym humorze, bo Białą-Czerwoną odnieśli dwa zwycięstwa – najpierw w hali Globus pokonali Szwajcarię, a później niespodziewanie w Zagrzebiu ograli Chorwację.

W eliminacjach MŚ brali za to udział Klavs Cavars i Kregor Hermet. Za tym pierwszym niezapomniane dni, bo jego reprezentacja Łotwy zapewniła sobie awans. Gorszy nastrój miał za to Hermet, bo jego Estonia ostatecznie pożegnała się z marzeniami o udziale w mistrzostwach świata.

Zawodnicy polskiej roztacji Startu w czasie reprezentacyjnej przerwy mieli okazję zagrać w pierwszoligowych rezerwach. Nie zaliczą jednak tych występów do udanych, bo wprawdzie zgodnie z przewidywaniami ograli WKK Wrocław, ale też zaliczyli niespodziewaną wpadkę z AZS AGH Kraków. Wśród drugiego zespołu, już bez posiłków z EBL, dał się natomiast rozbić 72:114 MKKS Żak Koszalin.

Zawodnicy Startu rozczarowali także w Lotto 3x3 Liga, której pierwszy turniej odbywał się w weekend w Lublinie. Zespół złożony z Bartłomieja Pelczara, Sebastiana Waldey, Wiktora Kępki i Romana Szymańskiego nie był w stanie wygrać ani jednego spotkania, chociaż rywalizował z zawodnikami, którzy na co dzień zazwyczaj grają na niższym poziomie.

Z tej wyliczanki widać więc, że powodów do optymizmu przed dzisiejszym meczem we Wrocławiu jest

bardzo mało. Złaszcza, że Śląsk to aktualny lider EBL i drużyna, która toczy wyrównane boje w prestiżowym EuroCup. Tam wprawdzie przegrywa, ale na pewno nie przynosi wstydu polskiej koszykównie. Rywalizacja we Wrocławiu ruszy o godz. 19 i można ją obejrzeć za pomocą platformy internetowej Emocje.tv.

Co ciekawe, Start też będzie grał w europejskich pucharach. Będą to znacznie mniej prestiżowe rozgrywki ENBL. W tym tygodniu ogłoszono podział grup. Czerwono-czarni trafili do grupy A. Ich rywalami będą: Enea Zastal BC Zielona Góra, ukraiński BC Budivelnik, kosowski KB Sigal Prisztina, litewskie Siaulai i estońskie BC Kalev/Cramo oraz Tal-Tech/OPTIBET. Ta ostatnia drużyna będzie zresztą pierwszym rywalem lublinian w ENBL – mecz odbędzie się we wtorek o godz. 19 w hal Globus.

KAMIL KOZIOŁ

Nowy junior

ŻUŻEL Ten transfer dla nikogo także nie jest zaskoczeniem. Zgodnie z plotkami Motor Lublin pozyskał nowego juniora. Do drużyny mistrzów Polski dołączył Bartosz Bańbor

W sezonie 2023 „Koziołki” nie będą już mogły liczyć na Wiktora Lamparta, który skończył starty w roli juniora. W tej sytuacji trzeba było poszukać partnera dla Mateusza Cierniaka. Jednym z kandydatów będzie właśnie 16-latek, bardzo utalentowany żużlowiec, który zaczynał przygodę z czarnym sportem w szkółce Dawida Lamparta. Do tej pory startował jednak tylko w zawodach młodzieżowych, nie miał jeszcze okazji zadebiutować w meczu ligowym, w barwach swojego ostatniego klubu, czyli Stali Rzeszów.

W sumie Motor ma czterech nowych zawodników, wcześniej kontrakty z lubelskim klubem podpisali: Bartosz Zmarzlik, Fredrik Lindgren i Jack Holder. Z kolei umowy warszawie z „Koziołkami” zawarli Wiktor Trofimow i Paweł Miesiąc.

Mini Lotto (16.11)

20, 25, 28, 33, 38.

Ekstra Pensja (16.11)

4, 10, 11, 12, 16, 1.

Ekstra Premia (16.11)

3, 18, 25, 30, 31, 3.

Multi Multi (17.11) 14

1, 15, 20, 21, 27, 29, 30, 31, 36, 39, 41, 45, 47, 50, 56, 63, 66, 71, 73, 76. Plus 36.

Multi Multi (16.11) 22

5, 6, 11, 16, 17, 23, 25, 31, 37, 42, 43, 44, 45, 48, 54, 65, 68, 69, 78, 80. Plus 43.

Kaskada (17.11) 14

3, 4, 8, 10, 11, 14, 17, 18, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (16.11) 22

4, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 23, 24.

Super Szansa (17.11) 14

4, 2, 0, 7, 3, 4, 7.

Super Szansa (16.11) 22

9, 1, 5, 4, 1, 7, 7.

Wolne Avii, trudny wyjazd Orłąt

PIŁKARSKA III LIGA Tylko cztery z pięciu naszych drużyn wybiegną na boiska w ostatniej kolejce. Z wyjazdu do Świdnika zrezygnowała Wisła Sandomierz, a to oznacza, że Avia zdobędzie punkty walkowerem

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Kibice w Świdniku nastawiali się na efektowne zakończenie roku na swoim stadionie. W końcu podopieczni Łukasza Mierzejewskiego mieli zagrać z ostatnim zespołem w tabeli. Do spotkania jednak nie dojdzie. W czwartek żółto-niebiescy otrzymali pismo od rywali, w którym Wisła informuje, że z powodu kłopotów finansowych nie będzie w stanie przyjechać na mecz.

Z kim gra reszta naszych ekip? Najtrudniejszego rywala mają Orłęta Spomlek. Drużyna Mikołaja Raczyńskiego zagra na wyjeździe z rezerwami Cracovii, czyli wiceliderem tabeli grupy czwartej (sobota, godz. 13). Biało-zieloni będą chcieli zatrzeć złe wrażenie po ostatniej porażce na Winiawie, gdzie przegrali z Lublinianką 0:3.

– Ciężko wygrać mecz, w którym 50 procent każdego gola dla rywali to tak naprawdę nasza zasługa. Pierwszy to złe wyprowadzenie piłki, drugi stały fragment, którego nie potrafiliśmy wybić, a na końcu nabiliśmy tak naprawdę napastnika rywali. Przy trzeciej bramce nasz obrońca za krótko zagrywał do bramkarza. Zegraliśmy słaby mecz, ale pierwsza połowa była wyrównana i mieliśmy swoją sytuację. Druga odsłona



Lublinianka spróbuje przedłużyć dobrą passę w Stalowej Woli, a Orłęta Spomlek podnieść się po laniu na Winiawie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

była już tragiczna w naszym wykonaniu – ocenia trener zespołu z Radzyna Podlaskiego.

Cracovia II po porażce z ŁKS Łagów 1:2 zanotowała trzy kolejne zwycięstwa. „Pasy” w ośmiu występach u siebie straciły tylko pięć punktów. Sześć meczów wygrały, niespodziewanie zremisowały z KS Wiązownica, a trzy punkty z Rącznej wywiozła jedynie Avia.

Udany finisz roku notuje za to Lublinianka. Michał

Paluch i spółka wygrali dwa mecze z rzędu i zdobyli w nich aż 10 goli. Nie będzie jednak łatwo przedłużyć dobrej passy, bo w sobotę trzeba będzie zagrać w Stalowej Woli ze Stalą (13.30). A drużyna Łukasza Surmy z pięciu ostatnich spotkań wygrała cztery. Przed tygodniem pokonała w Sandomierzu Wisłę 3:0. Co więcej, przed własną publicznością „Stalówka” nie zwykła tracić punktów. Przegrała tylko raz – z Avią 0:2. Sześć pozostałych występów

to sześć zwycięstw gospodarzy. A trzeba dodać, że trener Robert Chmura nie będzie mógł skorzystać z Tomasa Tymosiaka, który w poprzedniej serii gier obejrzał czwartą żółtą kartkę w tym sezonie. Do gry wróci za to Norbert Myszk.

– Przed nami jeszcze jeden, trudny mecz, ale liczyliśmy, że ta końcówka rundy da nam odpowiedź na pytanie, czy ta drużyna wiosną będzie miała jeszcze o co walczyć. I chyba można

już teraz powiedzieć, że jeżeli sprawy organizacyjne pozwolą, to powalczymy o utrzymanie. Wydaje się, że idziemy do przodu. Brzmi to dziwnie, ale chłopaki dostali w końcu pierwsze pensje i cieszymy się z tego co jest. Wiadomo jednak, że nad klubem wisi sprawa zadłużenia. Nadal jest wiele znaków zapytania, ale robimy swoje i spróbujemy pozytywnie zakończyć rok – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Winiawy.

W sobotę o godz. 16 u siebie zagrają piłkarze Podlasia. I to będzie dla nich ostatnia szansa, żeby „odczarować” stadion w Białej Podlaskiej. Do tej pory w siedmiu występach u siebie podopieczni Artura Renkowskiego zanotowali: cztery remisy i trzy porażki. Jeszcze kilka tygodni temu gospodarze byłiby wielkim faworytem spotkania z Unią Tarnów. Tak się jednak składa, że „Jaskółki” nie przegrały od czterech kolejek (dwa zwycięstwa i dwa remisy). Na dodatek z wyjazdów przywiozły już 13 punktów.

Ostatnia nasza drużyna, czyli Chelmskianka o godz. 13 zagra w Ostrowcu Świętokrzyskim. KSZO to jeden z trzech klubów grupy czwartej, który w tym sezonie nie zaznał goryczy porażki przed własną publicznością (pięć zwycięstw i dwa remisy).

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 18-20 LISTOPADA**KOSZYKÓWKA****• Energa Basket Liga Kobiet:**

Polski Cukier AZS UMCS Lublin – MKS Pruszków, w sobotę o godz. 18 w hali MOSiR im. Dzisiława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **Suzuki I Liga mężczyzn:** AZS UMCS Start II Lublin – Górnik Trans. eu Zamek Książ Wałbrzych, w sobotę o godz. 13 w hali MOSiR im. Dzisiława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **I liga kobiet:** Bogdanka AZS UMCS II Lublin – MPKK Sokołów SA Sokołów Podlaski, w niedzielę o godz. 16.30 w hali MOSiR im. Dzisiława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

• **II liga mężczyzn:** Lublinianka Basketball – Sokół Ostrów Mazowiecka, w niedzielę o godz. 19.30 w hali MOSiR im. Dzisiława Niedzieli przy Al. Zygmuntońskich w Lublinie.

SIATKÓWKA

• **PlusLiga:** LUK Lublin – Asseco Resovia Rzeszów, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

• **Tauron 1. liga mężczyzn:** MKS Avia Świdnik – MKST Astra Nowa Sól, w sobotę o godz. 17 w hali SP 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku.

• **II liga kobiet:** AZS UMCS Lublin – Tomasovia Tomaszów Lubelski,

w sobotę o godz. 19 w hali CKF UMCS przy ul. Langiewicza w Lublinie.

• **II liga mężczyzn:** CHKS Arka Chelme – Trójka Międzyrzec Podlaski, w sobotę o godz. 17 w hali MOSiR przy ul. Granicznej w Chelmie.

PIŁKA RĘCZNA

• **I liga mężczyzn:** Luxiona AZS UMCS Lublin – ASPR Zawadzkie, w sobotę o godz. 16 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

PIŁKA NOŻNA

• **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Unia Tarnów (16).
• **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Orłęta Łuków – Stal Poniatowa (11) • Opolanin Opole Lubelskie – Świdniczanka Świdnik (12) • Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola (12) • Lewart Lubartów – Motor II Lublin (13). **Niedziela:** Górnik II Łęczna – Bug Hanna (12).

• **Hummel IV liga, grupa II (wszystkie mecze w sobotę):** Granit Bychawa – Grom Różaniec (12) • Błękitni Obsza – Kryształ Werbkowice (13) • Sparta Rejowiec Fabryczny – Tomasovia Tomaszów Lubelski (13) • Stal Kraśnik – Start Krasnystaw (13) • Gryf Gmina Zamość – POM Iskra Piotrowice (13).
• **Bialska klasa okręgowa, sobota:**

Unia Żabików – Bad Boys Zastawie (13). **Niedziela:** LKS Milanów – Kujawiak Stanin (11).

• **Lubelska klasa okręgowa, sobota:** Tur Milejów – Wisła II Puławy (11) • Orion Niedzwica – Stok Zakrzówek (11) • Sygnał Lublin – Polesie Kock (13) • Błękit Cyców – Janowianka Janów Lubelski (13) • MKS Ryki – LKS Stróża (13) • Sokół Konopnica – KS Cisowianka Drzewce (13). **Niedziela:** Avia II Świdnik – KS Góra Puławska (11) • Tarasola Cisy Nałęczów – Unia Bełżyce (13).

• **Zamojska klasa okręgowa, sobota:** Granica Lubycza Królewska – Olimpia Miączyn (12) • Orkan Bełzec – Tanew Majdan Stary (13).
• **Ekstraliga kobiet, sobota:** GKS Górnik Łęczna – UKS SMS Łódź (11).
• **Mecz sparingowy, piątek:** Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg (12, na stadionie Hetmana Gołab).

BOKS

• **Gala Tymex Boxing Night,** w piątek o godz. 19 w hali Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

FUTSAL

• **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – Futsal Nowiny, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus im. Tomasza Wójtowicza przy ul. Kazimierza Wielkiego w Lublinie.

Gryf blisko piątki

HUMMEL IV LIGA Ostatnią serię gier w tym roku mają przed sobą także nasi czwartoligowcy. W sobotę awans do grupy mistrzowskiej może sobie zapewnić piąty klub grupy drugiej – Gryf Gmina Zamość

Start Krasnystaw, Tomasovia, Stal Kraśnik i Granit Bychawa. Te cztery ekipy na pewno znajdują się w czołowej piątce tabeli. O krok od zapewnienia sobie utrzymania jest też drużyna Sebastiana Luterka. Gryf obecnie wyprzedza szóstą Spartę Rejowiec Fabryczny o dziewięć punktów. A do zdobycia w rundzie zasadniczej zostało jeszcze tylko 12 „oczek”. W sobotę Dawid Gierała i jego koledzy o godz. 13 zagrają u siebie z POM Iskrą Piotrowice. Jeżeli wygrają, to piąta lokata będzie już bardzo blisko, tym bardziej, że Sparta gra z wiceliderem z Tomaszowa Lubelskiego.

Podopieczni trenera Luterka będą mieli jeszcze jeden powód, żeby pozytywnym akcentem zakończyć 2022 rok. W końcu będą chcieli się odkuć za ostatnie wysokie porażki, bo najpierw dostał łanie w domowym spotkaniu z Tomasovią 2:6, a ostatnio przegrali w Krasnymstawie 0:4. – Zdajemy sobie sprawę, że straciliśmy ostatnio sporo bramek. Trzeba jednak

przyznać, że rywale byli zabójczo skuteczni. Mimo wszystko nadal jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia naszego celu, czyli zapewnienia sobie miejsca w grupie mistrzowskiej. Chcemy wygrać ten ostatni mecz u siebie i przypieczętować awans do grupy mistrzowskiej – zapewnia Sebastian Luterka.

Najciekawszym wydarzeniem weekendu w grupie drugiej będzie jednak starcie w Kraśniku, gdzie Stal podejmie lidera, czyli Start (godz. 13). W pierwszym starciu obu ekip podopieczni Marka Kwietnia byli górą 1:0.

Wydaje się, że w grupie pierwszej też wszystko jest już jasne. Świdniczanka, Huragan, Stal Poniatowa, Motor II i Lewart, to zespoły, które powinny zagrać w grupie mistrzowskiej. Szósty Powiślak Końskowola traci do trzech poprzednich ekip aż osiem punktów. Na dodatek w sobotę o godz. 12 gra w Międzyrzeczu Podlaskim. I jeżeli nie wygra, to w zasadzie już teraz straci szansę na czołową piątkę.

(LUKISZ)

HANDEL

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.

SPRZEDAŻ

PIEC grzewczy Pleszew, cena
1600 zł. Tel. 604 935 193.

MOTORYZACJA

NISSAN Primaster 2008 r. I
właściciel, 7-osobowy, 2
miejsca do spania, klima,
opony nowe, hak. Tel. 604
935 193.



www.dziennikwschodni.pl/oferta

PRACA

PRACA Opieka Niemcy
Legalnie 725248935

ZATRUDNIĘ pracownika do go-
spodarstwa rolnego oraz do
chlewni - możliwość zakwatero-
wania. tel.503034634.



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogło-
szeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

USŁUGI

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

013222L01A

WYKONAM

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

142622L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatolo-
gia zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.p (http://www.
express-dent.p)

139022L01A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, **FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN**, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

202021L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubra-
ń, sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie, karczowa-
nie koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi, prace
rozbiórkowe (stare domy, sto-
doły, komórki, szklarnie itp.)
Odśnieżanie dachów, placów,
chodników, wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

142722L01A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal

www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

OGŁOSZENIE
O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ
– OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW

NADLEŚNICTWO STRZELCE informuje,

że posiada do sprzedaży w trybie przetargu
nieograniczonego: nieruchomość zabudowaną
– **Oczyszczalnia ścieków składająca się z:**

1. budynek oczyszczalni o pow.: 19 m², położony na działce nr 893/2 o pow. 0,0412 ha, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr LU1C00059627/1;
2. budynek przepompowni o pow. zabudowy: 4,42 m², położony na działce nr 892/7, o pow. 0,0340 ha, dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr LU1C/00060752/6;
3. linia kablowa elektryczna;
4. zewnętrzna sieć kanalizacji sanitarnej osiedla.

Oczyszczalnia ścieków wraz z infrastrukturą obsługującą lokale mieszkalne i budynek starego biura w Maziarni Strzeleckiej. Oczyszczalnia wymaga kapitalnego remontu. Dla działek, na których położona jest oczyszczalnia nie wydano decyzji o warunkach zabudowy.

Cena wywoławcza nieruchomości: 45 948 złotych.

Powyższa nieruchomość zostanie sprzedana zgodnie z art. 38 ust. 1 pkt. 3 i ust. 2 ustawy o lasach. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które w terminie od 18.11.2022 r. do dnia 22.12.2022 r. do godz. 10:00 – złożą ofertę zakupu.

Szczegółowe warunki udziału w przetargu nieograniczonym na zakup w/w nieruchomości dostępne są w siedzibie Nadleśnictwa Strzelce [ul. Grabowiecka 20A, 22 – 500 Hrubieszów], tel. (82) 5683210 oraz na stronie internetowej: www.strzelce.lublin.lasy.gov.pl

Osobą upoważnioną do udzielania informacji na temat w/w nieruchomości jest Pani Justyna Waszyńska-Tor.

in392



**– Sprzedajesz
samochód?**

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego



81 46 26 820



reklama@dziennikwschodni.pl

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)

www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ **(81) 191 91** ☎ **695 919 919**

TJ1895

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



www.puk.lublin.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

KARTKA Z KALENDARZA

1659

premiera komedii
„Pocieszne
wykwintnisie” Moliera

1928

Walt Disney pokazał
pierwszy dźwiękowy
film z Myszka Miki

1932

5. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepszy film zwyciężył
film „Ludzie w hotelu” w
reżyserii Edmunda
Gouldinga

1942

urodziła się Linda Evans,
amerykańska aktorka

1960

urodziła się Kim Wilde,
brytyjska piosenkarka

1966

premiera filmu „Pociągi
pod specjalnym
nadzorem” w reżyserii
Jirzego Menzla

1966

premiera filmu „Bariera”
w reżyserii Jerzego
Smolimowskiego. W
rolach głównych: Jan
Nowicki i Joanna
Szczepińska

1976

Cindy Breakspeare z
Jamajki zdobyła w
Londynie tytuł Miss
World 1976

2000

ślub Michaela Douglasa i
Catherine Zeta-Jones

11

Oscarów zdobył film
„Ben-Hur”: najlepszy film,
najlepszy aktor
pierwszoplanowy
(Charlton Heston),
najlepszy aktor
drugoplanowy (Hugh
Griffith), najlepszy
reżyser (William Wyler),
najlepsza muzyka
(Miklós Rózsa), najlepsza
scenografia, najlepsze
efekty specjalne,
najlepsze kostiumy,
zdjęcia (Robert Surtees),
dźwięk i najlepszy
montaż. Film swoją
premiera miał 18
listopada 1959 roku

Świat na talerzu

DO ZOBACZENIA Jedną z największych gwiazd programów kulinarnych, Gordon Ramsay, znów przemierza świat w poszukiwaniu sekretów tradycyjnych przepisów – tym razem w programie „Gordon Ramsay: Świat na talerzu” odkrywa sekrety z własnego ogródka i eksploruje dziedzictwo kulinarne Wielkiej Brytani.

W tym celu udaje się na północne wybrzeże kanału La Manche, gdzie przy okazji odkrywa, w jaki sposób robotnicza historia regionu odcisnęła się na dostępnych tu obecnie składnikach.

W jego kulinarnej wyprawie nie zabraknie elementu rywalizacji. Za przewodnika służy mu jego dawny uczeń, m.in. protegowany Paul Ainsworth, z którymi Gordon staje do konkursu. Ramsay wysłał też swoją córkę Tilly z grupą przyjaciół do Kostaryki z misją zgłębienia tajemnic tamtejszej kuchni. Ona również będzie miała okazję udowodnić, że potrafi gotować lepiej od taty.

Premiera: w niedzielę, 4 grudnia o godzinie 11 w National Geographic.



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

Lubię filmy, które wzbudzają emocje

NA PLANIE Cezary Pazura zaznacza, że lubi produkcje z „podwójnym dnem” i cieszy go to, że film, w którym zagrał, niesie pewne przesłanie, budzi emocje, skłania do dyskusji i wywołuje lawinę komentarzy

Tak jest właśnie w przypadku produkcji zatytułowanej „Nie cudzołóż i nie kradnij” w reżyserii Mariusza Kuczewskiego. To opowieść o tym, jak nasze małe grzechy mogą doprowadzić do prawdziwej lawiny nieszczęść. W tej komedii wszyscy mają coś na sumieniu i wcześniej czy później będą musieli odpokutować swoje grzechy.

– Film oczywiście wzbudza emocje, ale po to się przecież robi filmy. I są w nim pewne tematy dotknięte, ale niezdefiniowane. I ja to lubię w filmie, że jest on niedopowiedziany i odpowiedź musi znaleźć widz, a każdy może mieć inną. Na tym właśnie polega sztuka – mówi agencji Newseria Lifestyle Cezary Pazura.

Produkcja wzbudza spore kontrowersje, a tuż po premierze pojawiły się wobec niej nawet takie zarzuty, że jest ona antyklerykalna. Zdaniem Cezarego Pazury ten



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

film raczej nie obraża uczuć religijnych, tylko niektóre metafory po prostu mogły zostać niewłaściwie odebrane.

– Trochę mnie to zdziwiło, bo myślę, że tu takich zamierzeń, jak zostały odczytane, nie było, a jednak one się stały. Bo to chyba jest tak, że jednak jak się uderza w

stół, to nożyce się otwierają. W momencie więc, kiedy jedną z głównych postaci jest ksiądz, to film jest albo prokościelny, albo antyklerykalny, inaczej nie może być, a dla mnie jest gdzieś pośrodku.

Aktor chwali scenariusz i ciekawy zamysł twórców. Uważa, że fabuła została po-

prowadzona tak, by mimo komediowego charakteru między wierszami dać widzom pole do przemyśleń i refleksji.

– Słyszałem reakcje na sali i wiem, że tam gdzie trzeba, to był śmiech, a tam gdzie trzeba, było milczenie albo zdziwienie. Ja natomiast oglądając film,

nawet taki, w którym biorę udział, staram się oddzielić żyłkę aktora, być tylko widzem i po prostu zobaczyć, jak ten film na mnie działa. Najczęściej mi się to udaje. Ja lubię oglądać takie produkcje, bo to mi przypomina trochę filmy Gya Ritchiego, filmy Tarantino, uwielbiam te klimaty.

Podczas drugiego seansu Cezary Pazura zwraca natomiast uwagę na kwestie techniczne. – Ja już widziałem ten film drugi raz, więc teraz patrzyłem na zupełnie inne rzeczy. Jak już człowiek zna film, wie, co grał, i widzi to kolejny raz, to zaczyna patrzeć, gdzie zrobił ewentualny błąd albo co by poprawił. To już jest chyba taka skaza zawodowa każdego aktora, że o tym myśli i tego się później czepia.

W „Nie cudzołóż i nie kradnij” grają również Julia Wieniawa, Aleksandra Popławska, Mateusz Banasiuk, Bartek Firlet i Sebastian Stankiewicz.

NEWSERIA LIFESTYLE

Decydujące starcie

GRAMY Farming Simulator League wyłoni w ten weekend zwycięzców Mistrzostw Świata w sezonie 4 w zawodach Farming Simulator League (FSL), zostaną rozegrane w studiu w Erlangen w Niemczech

Decydujący turniej będzie transmitowany na oficjalnym kanale Giants Software (twórcy gry) w serwisie Twitch, kanale FSL na Youtube oraz na Facebooku 19 i 20 listopada od godziny 10 rano. A rywalizujące ekipy będą walczyć o nagrody z ogólnej puli wynoszącej 100 000 euro.

Kto stanie w szranki? Nową ekipą jest francuska drużyna New Holland, która dołącza do takich drużyn jak mYinsanity, DJK Ehenfeld, Lindner, Bednar i Valtra. Wszystkie zespoły mają

jeden cel jakim jest pokonanie prowadzącej drużyny Trelleborg, która jest aktualnym mistrzem i faworytem Sezonu 4.

Aby zakwalifikować się do Mistrzostw, trzyosobowe drużyny zbierały punkty w ciągu całego sezonu. Prowadząca drużyna – Trelleborg – wypracowała sobie przewagę pozwalającą na rozpoczęcie rywalizacji pucharowej z drużyną zajmującą 8 miejsce z rankingu.

Ostatnie miejsce w finałach jest jeszcze nieobsadzone, ponieważ zespoły astragon i Corteva Agriscience



FOT. GIANTS SOFTWARE

osiągnęły identyczne wyniki w sezonie, dzieląc 8 miejsce w rankingu. Będą one walczyć ze sobą dziś wieczorem o 18, aby zdecydować, która z nich zagra na Mistrzostwach Świata FSL.

W sobotę rozpocznie się turniej finałowy, w którym osiem drużyn zagra w dwóch grupach. Zwycięzcy grup dostaną się do półfinałów bezpośrednio, podczas gdy drużyny z drugiego

miejsca mogą zakwalifikować się poprzez drugą szansę. Taka struktura turnieju pozwala kontynuować rywalizację w Mistrzostwach Świata pomimo jednej porażki. W niedzielę poznamy zwycięzcę.

Darmowy do pobrania Tournament Client umożliwia każdemu rejestrację i rywalizację w grze. Tryb esportowy oparty jest na wersji PC Farming Simulator 19 i wymaga pracy zespołowej, aby fachowo zebrać pszenicę, wyprodukować bele i szybko dostarczyć je do stodoły.

(RAD)